

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu
wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów,
pością 8 centów. — Biuro Redakcyj i Administracji
ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyj nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przeniebrują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierw 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik przeniebrowany osobno kosztuje 4 zł.
„Tygodnik Ilustrowany” dla przeniebratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi rocznie 12 zł., 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów
wilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech
wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu
wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail
Nr 105 bis

CZEŚĆ URZĘDOWA

O. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie
przeniosł prowadzącego księgę gruntową
przy c. k. sądzie powiatowym w Żółtkwi
Franciszka Ksawerego Piwockiego na
jego prośbę w dotychczasowym charakterze
służbowym do c. k. sądu obwodowego w Sta-
nisławowie i nadał kancelistom Dymitrowi
Bereskiemu przy sądzie obwodowym w
Złoczowie i Władysławowi Małeckiemu
przy sądzie krajowym we Lwowie posady
prowadzących księgę gruntową, a to pierw-
szemu przy sądzie obwodowym w Złoczowie,
drugiemu zaś przy sądzie powiatowym w
Żółtkwi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 grudnia.

(Projekt zaprowadzenia w naszym kraju
osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich,
oraz zakładu pracy przymusowej dla star-
szych skazańców).

(§) Na ostatniej sesji przedstawił Wy-
dział krajowy Sejmowi obszernie sprawozda-
nie oparte na danych, zebranych w innych
prowincjach przez członka Wydziału krajo-
wego dr. Damiana Sawczaka, w sprawie
zaprowadzenia w naszym kraju osady rolni-
czo-poprawczej dla nieletnich chłopców. Wy-

dział krajowy domagał się od Sejmu upo-
ważnienia do zakupna na rzecz kraju ma-
jątku w środkowej części Galicji, dla zapro-
wadzenia tam osady rolniczo-poprawczej dla
150 nieletnich chłopców. Ponieważ sprawa
zdania to nie zostało przez Sejm zatwierdzone,
uchwalił Wydział krajowy ponowić je na naj-
bliższej sesji, ale zarazem postanowił wpro-
wadzić w swych zeszlaczonych wnioskach
zasadniczą zmianę w tym kierunku, iż prócz
osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich, do-
maga się urządzenia drugiego zakładu dla
pracy przymusowej dla starszych skazańców.

Wydział krajowy jest tego zdania, iż
równocześnie z wprowadzeniem w życie koloni-
i poprawczej dla nieletnich chłopców, na-
leży urządzić także jeden zakład pracy przy-
musowej i poprawczej dla starszych skazań-
ców, gdyż przemawiają za tem nie tylko
względy natury moralnej, ale i praktyczne.
Gdy bowiem owoce działalności pierwszego
zakładu dopiero w dalszej przyszłości społe-
czeństwo zbierać może, to przez utworzenie
zakładu dla starszych skazańców skutek bę-
dzie niejako doraźnym, skoro się zważy, że
przez zamknięcie w tym zakładzie na dłuższy
czas kilkuset najgorszych, niepoprawnych a
do pracy zdolnych włóczęgów i próżniaków,
społeczństwo uwolnione zostanie natych-
miast od tego szkodliwego i niebezpiecznego
dlań żywiołu, gminy zaś i kraj od ponosze-
nia ciągłych wydatków z powodu wydalania
szupasem rzeczonych indywidualności do gmin,
do których przynależą.

Fundując zresztą równocześnie także za-
kład dla starszych skazańców, stworzył się
tem samym — zdaniem Wydziału krajowe-
go — źródło, którego produkcją gospodarczą
pokrywać się będzie braki, jakie pod tym
względem okazywać może osada poprawcza
dla nieletnich chłopców; po siłach bowiem
chłopięczych i z powodu przeważającego, w
takiej osadzie systemu wychowawczego, nie
można spodziewać się, ani też wymagać ta-

kiego rezultatu pracy fizycznej, iżby nieletni z
własnej tylko pracy mogli się całkowicie u-
trzymać.

Jeżeli Sejm w poprzednich uchwałach
tylekrotnie oświadczył się za systemem za-
kładów poprawczo-karnych, opartych na go-
spodarstwie rolnem, dziś nie pozostaje —
zdaniem Wydziału krajowego — jak tylko
przystąpić do nabycia potrzebnych na ten
cel obszarów, a następnie już na podstawie
danych miejscowych warunków wygotować
plany i kosztorysy, tak co do wzniesić się ma-
jących budynków i ich urządzeń, jako też co
do urządzić systemu gospodarowania, w któ-
rymby pomieszczeni skazańcy obok uśilo-
wiarządu, zmierzających do ich umoralnienia,
znaleźć mogli odpowiednie, a dla zakładu
najkorzystniejsze zajęcia.

Obecnie zatem chodzi tylko o naby-
cie odpowiednich dwóch obszarów grun-
towych, z których obszar o 150—200 mor-
gów przeznaczony na kolonię dla nieletnich
chłopców byłby położonym mniej więcej w
środkowej części kraju, obszar zaś przezna-
czony dla starszych skazańców a mający
przeźstrzeni 600—900 morgów, we wschodniej
części kraju.

Podług przybliżonych obliczeń, na ku-
pno folwarku dla osady rolnej dla nieletnich
chłopców wraz z postawie się mającymi bu-
dynkami, ich urządzeniem i urządzeniem go-
spodarstwa rolnego, potrzebny będzie fundusz
204.000 zł.; na takiż zakupno zaś i urzą-
dzenie osady dla starszych skazańców 389.000
zł. Na wydatek powyższy w łącznej sumie
593.000 zł., posiada obecnie kraj fundusz
policyi krajowej, wynoszący 134.257 zł., dalej
w myśl §. 2 ustawy z dnia 24 maja 1885
nr. 90 Dz. u. p., przyznania się do kosztów
fundacji tego rodzaju zakładów Skarb pań-
stwa, co najmniej w stosunku 40 proc. ogół-
nych kosztów, co wyniesie może około 237.200
zł., brakująca zaś suma pokryta być może
pożyczką, zaciągniętą na hipotekę zakupić

się mających majątków do połowy ich war-
tości. A gdy się zważy, że obliczona wyżej
w przybliżeniu cyfra wydatków w łącznej
kwocie 593 000 zł., uleż może znacznej zmnie-
szeniu przynajmniej o 25 proc. z powodu, iż wznie-
szenie budynków, ich urządzenie i urządzenie
nawet intensywnego gospodarstwa rolnego
dadzą się przy pomocy miejscowych dogo-
dności w folwarkach nabytych, tudzież przy
użyciu robocizny osiedlonych, daleko oszczę-
dniej wykonać; gdy następnie wysokość do-
tacyi rządowej, nie należy — zdaniem Wy-
działu krajowego — uważać za ostateczną, —
można przypuścić, że w pokryciu kosztów
fundacji zakładów, fundusz krajowy wcale
nie będzie zaangażowanym, lub w ostateczności
z nieznacznym tylko wydatkiem.

Wydział krajowy, opierając się na da-
tach, zebranych w innych zakładach, istnie-
jących w Studzińcu w Królestwie Polskiem,
w Korneuburgu, Egyenburgu i Bernie mo-
rawskiem, — wyraża przekonanie, że u-
mieszczeni w koloniach naszych skazańcy,
zwłaszcza pełnoletni, z przychodów takiego
gospodarstwa całkowicie się będą utrzymy-
wać, tak, iż po należytem uposażeniu takiego
zakładu, nie powinien fundusz krajowy w nor-
malnych warunkach nie dokładać do utrzy-
mania zakładu.

Wydział krajowy uchwalił tedy domagać
się od Sejmu upoważnienia do zakupna
na rzecz kraju pod najkorzystniejszymi wa-
runkami dwóch majątków, z których jeden
ma być mniej więcej położony w środkowej
części kraju, dla zaprowadzenia tam osady
rolniczo-poprawczej dla 150 nieletnich chłop-
ców, drugi zaś we wschodniej części kraju
dla urządzenia w nim zakładu pracy przy-
musowej dla starszych skazańców.

20)

ESTEJA.

MGLAWICA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Gdy państwo młodzi zajęci sobą i uro-
kiem niepowrotnej godziny, rozmawiali przy
otwartem oknie gotyckiego pokoju, inna see-
na odgrywała się w białym dworku u stóp
wzgórza.

Młoda pani Kilińska szlochała rzewnie,
opierając głowę o ręce na stole skrzyżowa-
ne; — gruby czarny warkocz włosów w nie-
ładzie na białą szyję opadał; — płacz wstrzą-
sał chwilami całym ciałem zgnęanej kobiety.
Mąż jej chodził po pokoju i od czasu
do czasu ocierał chustką krople potu na czole
osiadłe.

Te mu brakowało, zbliżał się do okna,
wychylał się naprzód i czerpał pełną pier-
sią powietrze. — Zapach płynący z łąk i
lasu może łagodząco działał na niego. Na
twarzy jego młodej ale zgnęanej, cierpienie
ryło się wyraźnie.

Zjadł, z okna tego nie było widać dwo-
ru vulgo pałacu; — miał przed sobą w mniej-
szym zarysie tylko ten sam krajobraz, które-
mu młode małżeństwo z wyżej położonego
dworu się przyglądało.

Ale on w tej chwili choć patrzył na
cudną naturę, nie widział jej. Po zacerpnie-
ciu powietrza wracał, aby pokój miarowym
krokiem przebiegać.

Chwilami zatrzymywał się obok młodej
kobiety tak rzewnie płaczącej.
Oczy jego nieopisanym bolem się na-
pełniały.
— Moje dziecko — mówił kładąc jej
rękę na ramieniu — proszę cię nie płacz.

Doprawdy ja nie rozumiem czego tak despe-
rujesz, — to nie ma sensu!

Ale młoda kobieta kręła dalej.
I tak to trwało długo dosyć, — po-
czem uspokajała się stopniowo, nareszcie utu-
liła się prawie jak dziecko; — aż w końcu
podniosła śliczną głowę o dziecinnych ry-
sach, — i ży świeciły jeszcze w jej oczach,
gdy ja na męża zwróciła.

— Ja tego nigdy nie pojmę. Nigdy,
nigdy, — nigdy! — zawołała gwałtownie —
i tu nowy potok łez stoczył się po jej twarzy.

— Ty taka nierozsądna jesteś Wan-
dziu. Już ci tłumaczyłem, że my tam nie
mamy co robić! Jakież byłoby twoje poło-
żenie? Zupełnie fałszywe! Ani ty, ani ja
wiedzieć nie możemy, jaki to rodzaj kobiety
ta nowo przybyła. — Może to jedna z tych
przewróconych głów? Może dałaby ci do
rozumienia, że nie należysz do jej towarzy-
stwa?

— To wszystko nie nie pomoże. On
był twoim ojcem i bratem — więc — więc —
i opiekunem — i dobrodziejem, — więc —
ty, ty — i znowu płacz przerwał jej mowę.

— A więc do stu par beczek, dla tego
ja mam ciebie na wielkopańskie funy na-
razać? — Cóż u licha! — i blada nerwowa
twarz wysmukłego blondyna pokryła się krwi-
stym rumieńcem.

— Mniejsza o mnie; ja nie potrzebo-
wałam grać żadnej roli, ale ty. — Czemuś
ty nie poszedł powitać ich? Czemu ty taisz
coś przedemną, — bo ty coś taisz. — Tak,
tak, — taisz. Ja to dobrze widzę.

Młody człowiek wzruszył ramionami na
znak lekceważenia słów upartej kobiety, ale
twarzy jego ona w tej chwili widzieć nie
mogła. Stał znowu przy oknie i w dal spo-
glądał.

— Z pewnością taisz coś. Alboż ja nie
widzę? Dawniej on był z tobą jak z bra-
tem, ze mną jak z członkiem rodziny; —

teraz kiedy mnie zobaczy to ucieka, — a
ciebie unika także. — Ja was obserwowa-
łam nieraz, gdyście rozmawiali. — On tak
patrzył, że aż się zimno robiło. Tak patrzył
na ciebie jak na tego stangreta Marcina, co
go potem wypędził za kradzież obroku. Coś
się złego stało; — bo ja jego znam; to do-
bry człowiek i takie ma oczy jak dziecko,
kiedy się nie złości.

Teraz młody mężczyzna spojrzął na żo-
nę, ona przestraszyła się wzroku jego. —
Hardo miał minę w tej chwili, — zbuntowa-
ną, z wyrazem nienawiści.

— Ty jego strony nie trzymaj — wo-
łał — ty jego nie znasz! On jest wstanie
deptać po człowieku, — zmiadzić go, —
on nie ma litości w sercu. — On nie ma
litości w sercu. — Jego dobrodziejstwa!
I cóż te dobrodziejstwa znaczą? Proszę cię!
Nie rzucaj mi w oczy dobrodziejstw jego.
Gdybym był zmarł sierotą pod płótem, to
byłoby dobrodziejstwem — a nie jego łaski.
Związał mnie niemi; — przykuł do siebie
jak psa na łańcuchu! Jak psa kopie i zgnę-
ca się. — zgnęca bez miłosierdzia, a ja łań-
cucha zerwać nie mogę, bom związany. To
mój dobrodziej! Hahaha — dobrodziej. —
Chleb jego mnie dławi. Gdyby była sprawa
wiedliwości na świecie, on byłby mi czem
innem, a nie dobrodziejem... — Wołał w u-
niesieniu, i pięści zaciskał i białł coraz bar-
dziej, — cała krew wzburzona do serca się
zbiegała i zdawało mu się, że je rozsadzi.

VI.

W pokoiku na biało pomalowanym, na
czystej pościeli ale w zaduchu nie do znie-
sienia, leżała stara kobieta. — Tak stara, że
twarzy jej czas i życie więcej i głębiej zo-
rać już nie mogły.

Na sądlowanej skórze, na zmarszcz-
kach bez liku, osiadł uśmiech. Twarz ta

śmiała się widocznie całe lat dziesiątki, bo
każda bruzda piętno uśmiechu nosiła.

Wiele lat miała stara egzospodyni Fe-
liksowa, tego nikt na pewno nie wiedział.
Jej pan, Czesław Złoczowski, znał ją zawsze
starą, — i dziewięćdziesiąt jej liczył, a mo-
gła mieć i więcej, tylko maleńkie w głębo-
kich jamach zapadłe oczki świeciły życiem
i śmiały się także. Śmiały się na przekor
paraliżowi, który już od lat wielu władzy
w nogach ją pozbawił.

Czysto było do koła niej; — tylko po-
wietrze ciężkie napełnione miazmatami, na
które natura ludzka się wzdryga.

Bo Feliksowa rada była pościel zmie-
nić i odświeżyć bieliznę. — czystość lu-
biła, ale bała się przewiewu najmniejszego;
niegdyś przeciąg wiatru sparaliżował ją, od
tej pory na świat Boży nie wyrzała ze stra-
chu i okna otworzyć nie dała.

To jej jedyny kaprys, — ale kaprys
ten bez zaparcia się siebie nie łatwo było
znośić.

Tam jednak w tym dusznym pokoiku,
obok starej Feliksowej siedział Czesław Zło-
czowski, — rękę jej pomarszczoną, na któ-
rej skóra, jak zanadto przestronna rękawic-
eczka opadała, trzymał w swojej dłoni, a ona
pytała ciekawie: — To jaśnie pan kontent?
Ano! Dzięki Bogu. Dzięki Bogu.

— A wy Feliksowo! powiedzcie tak
prawdę rzetelną. Młoda pani wam się po-
dobała?

Bogać tam niel! — mówiła stara,
tłuskając zapadniętymi oczkami i śmiejąc się
całą siecią zmarszczek. — Jużci jako ta lilij-
ka, takie to ładne i bieluchne, — i dobre
a nie harde; do starej nie leniła się zajrzeć.
Niech Bóg błogosławi i ta Matka Najświęt-
sza. — Albo to komu a nie jaśnie panu
szczęście przynależne? Oj oj!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rada Państwa.

**Mowa J. E. P. Ministra obrony krajowej
hr. Welsersheimba.**

wyłoszona w dyskusji ogólnej nad projektem ustawy o obronie krajowej, jest wedle stenogramu następująca:

Wysoka Izbo! Niektórzy panowie posłowie wyłosili coś w rodzaju oświadczenia przeciw programowi i stanowisku Rządu, a to na umotywowanie głosowania swego, przeciwnego projektowi niniejszemu. Rozumie się samo przez się, że w wywody polityczne zapuszczają się tu nie będąc, albowiem znajduje się stosowna sposobność dla dokładnej nad polityką Rządu dyskusji i do wydania sądu o Rządzie na podstawie jego czynności. Jako Minister obrony krajowej miałem już sposobność nakreślić swój program, wskazując na znaki mojego *porte-epée*; tymi znakami są inicjały imienia Monarchy i orzeł cesarski, który opiekunkowo obejmuje emblematy wszystkich krajów i ludów i przypomina Ministrowi jego zadanie. Mniemam, że program ten nie napotka w wys. Izbie na przeciwników i że pewnie nie będzie pobudką do głosowania przeciw projektowi dotyczącemu się siły zbrojnej. Gdyby ich nie zechciano uchwalić dla tego, że to, czy owo stronnictwo byłoby niezadowolone z tego, czy z owego Rządu, lub dopóki nie spełniły się wszystkie życzenia stronnictw, musiałbym lękać się, że wprzód wspólna egzystencja ogółu byłaby podana w wątpliwość. Na szczęście nie przeważają w Radzie państwa takie poglądy; potrzeby Państwa pod względem obronności jego zwiększały patriotyczne poparcie nie tylko stronnictw popierających ten lub ów Rząd, lecz także bez względu na stanowisko stronnictwa.

Używa się wyrazu: „podatek z krwi”; brzydki to wyraz; ale jeśli on oznaczać ma poświęcenie życia w sprawie ogółu, wtedy jeszcze szkaradniej byłoby skąpić w tym zamiarze, żeby jedni krew swą wytoczyli, a drudzy tem mniej uczuli. Mowi się o wzrastających ciężarach; jest to smutna prawda, której i administracja wojskowa sobie nie zataja, smutna prawda, przeciw której jednak my sami nie nie wskórnamy; bo nie my przewodniczymy w powiększaniu ciężarów, lecz raczej idziemy za koniecznością taką, a to jedynie w granicach potrzeb najnieodzowniejszych. Ale z pewnością nie działałoby się nam lepiej, gdybyśmy dopuścili, żeby może niezadługo zamiast własnego wojska, zjawilo się tu wojsko cudze. Z tego obyśmy sobie raz na zawsze zdali sprawę! Kto dziś nie jest silny, próżno walczyć będzie, poniesie wszystkie ciężary, utraci wszelką wolność. Ci panowie, którzy głosować myślą przeciw projektowi, polegają na tem, że on i tak będzie przyjęty. Otoż gdyby mimo to, wskutek głosowania ich, nieszczęśliwy wynik

wojny próżne nałożył nam ofiary krwi i mienia, panowie ci niechętnie pozwoliliby zdepantanemu przez nieprzyjaciela ludowi wypominać sobie teraźniejsze stanowisko swe względem projektu. Jakoż na prawdę mniemam, że, gdyby panowie ci wiedzieli, iż od ich głosowania zawisły losy obronności Państwa, zdobyliby się na tyle patryotyizmu, żeby głosować za projektem.

Przechodzę w moich wywodach do szeregu wniosków rezolucyjnych, aby określić moje względem nich stanowisko i przy tej sposobności odpowiedzieć na pewne uwagi.

Pierwszy z pomiędzy wniosków rezolucyjnych tyczy się powszechnego prawa wyborczego. Jest to sprawa polityczna, co do której, jak już powiedziałem, znajdzie się stosowna sposobność do dokładnej dyskusji. Minister obrony krajowej na pewno nie sprzeciwi się rozszerzeniu prawa wyborczego.

Drugi wniosek tyczy się wrzekomych dochodzeń o politycznem usposobieniu rekrutów — przez żandarmów. Pan wnioskodawca (Kronawetter) mówi, że w roku zesłaliśmy dałem na to odpowiedź wymijającą. Otóż pozwolę sobie odczytać tę krótką, ale bynajmniej nie wymijającą odpowiedź. (*Czyta*): „Zadano mi także pytanie, czy znane mi jest rozporządzenie nakazujące utrzymywanie socjalistów w ewidencji. Pod tym względem nadmieniam, że rozporządzenie takie należy do zakresu policyjnego, a więc nie do mojego wydziału rządowego. Ponieważ atoli zapytano mnie, czy myślę zakazać żandarmom spełnienia tego rozporządzenia, przeto odpowiadam, że nie mam bynajmniej przyczyny po temu. Pojęcie „socjalista” jest dziś bardzo rozległe, i zdaje mi się, że nikt ani pomyslić nie może o tem, żeby utrzymywać w ewidencji tych wszystkich, którzy z pojęciem tem wchodzą w styczność. Kto pod względem legalności życia i postępowania swego ma czyste sumienie, ten też wcale nie potrzebuje lękać się, choćby go nawet miano w ewidencji. Że atoli na ruchy, które mogłyby zagrażać i już zagroziły porządkowi teraźniejszemu, i na agitatorów także trzeba mieć baczną oko, aby w danym razie zachować spokój i porządek publiczny i stosownymi zarządzeniami wystąpić przeciw zamachom zakłócającym, jest to poprostu obowiązek powołanych do zachowania spokoju i porządku władz rządowych; a co się tyczy nas, wojskowych, mogę powołać się na wywody dawniejsze, że zachowujemy się względem kwestyi socyalnej zupełnie obiektywnie; o to tylko dbać musimy, żeby pozostawała w granicach porządku legalnego”. Zdaje mi się, że odpowiedź ta była całkiem jasna; jakoż mogę ją tylko powtórzyć, co też w tej chwili już uczyniłem. Rezolucya ta więc nie nadaje się do przyjęcia, a to już z przyczyn formalnych, bo staranie o postępowanie szeregowców wojskowych jest sprawą, którą ustawowo powierzają administracji wojskowej; ta też jest odpowiedzialną za to, żeby to postępowanie zgadzało się z legalnem prze-

znaczeniem siły zbrojnej, do którego należy także troska o zachowanie spokoju i porządku publicznego. Mniemam, że ze stanowiska ustawodawstwa powinno się dbać o to, żeby siła zbrojna rzeczywiście spełnić mogła to swoje zadanie na wewnątrz Państwa. (Dokończenie nastąpi).

Sprawy parlamentarne.

Komisya kolejowa Izby deputowanych załatwiła już trzy sprawozdania o wniesionych przez Rząd przedłożeniach kolejowych. Są to przedłożenia w sprawie budowy kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol), kolei w dolinie rzeki Ibbs i kolei walsugańskiej. — Co do przedłożenia w sprawie budowy kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) z odgałęzzeniami do Brzeżan i Podhajec, zrekapitulował referent dep. br. Schwegel podane przez Rząd motywa i podniósł, iż obrany kierunek trasy tej kolei, aczkolwiek nie zaspokaja wszystkich życzeń, co jest zresztą rzeczą naturalną w obec konkurencji rozmaitych interesów, zdaje się przecieć według zebranego w aktach materiału odpowiadać celowi, a budowa kolei, mimo iż podnoszenie się terenu z doliny rzeki Złotej Lipy ku wyżynom pod Kozową, nie jest nieznaczne, nie będzie przedstawiać większych trudności. Konkretnego wniosku co do natury i sposobu operacji kredytowych, zamierzonych przez Rząd w celu pokrycia kosztów budowy tej kolei, nie ma jeszcze dotychczas, komisya kolejowa nie może więc w chwili obecnej zajmować się bliższem rozpatrzeniem tej kwestyi, którą przeto zostawić do późniejszego rozważenia i późniejszej decyzji. Ponieważ jednak komisya kolejowa po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności uznaje zresztą zupełnie powody, które skłoniły Rząd do wniesienia tego przedłożenia, i ponieważ zgadza się na zawarte w tem przedłożeniu wnioski co do budowy projektowanej kolei kosztem Rządu, z poczynionemi w przedłożeniu zastrzeżeniami, przeto też komisya wnosi, aby Izba deputowanych udzieliła temu projektowi ustawy, konstytucyą wymaganego przyzwolenia.

W podobny sposób załatwiono oba inne przedłożenia.

Komisya Izby deputowanych dla przedłożen wyjątkowych przyjęła na wczesniejszym posiedzeniu do wiadomości sprawozdanie, złożone przez referenta Fuchsa, i na tem zakończyła swoją czynność.

W sprawie Morskiego Oka.

Wobec pojawiających się ponownie w dziennikach krajowych wzmianek o sporze w sprawie Morskiego Oka, korespondent wiedeński *Czasu* uważa za właściwe poinformo-

wać czytającą publiczność o obecnem stadium sprawy, a to wedle wiadomości z najkompetentniejszych zasięgniętych źródeł. Pisze on: „Prawdziwe stosy nagromadzonych, a spornego terytorium dotyczących, często sprzecznych z sobą aktów, jak również najrozmaitszych map i pomiarów, wykluczają oczywiście rozstrzygnięcie tego sporu w biurze i przy stoliku. Dla tego uznał Rząd austriacki konieczność wspólnej reambulacji geometrycznej spornego gruntu i w tym celu zniósł się z Ministerstwem węgierskiem. Celem tej, przez austriackiego i węgierskiego geometrę przedsięwziętej reambulacji, ma być sporządzenie mapy, uwidoczniającej na podstawie zebranych dotąd materiałów, wszystkie w rozmaitych epokach na spornem dziś terytorium dokonane pomiary. Oczywiście reambulacja ta nie może w niczem przesadzać ostatecznego załatwienia spornej kwestyi i ustalenia granicy. Dopiero na podstawie tej mapy i po dokładnem zbadaniu obu stronnych materiałów, poczynią Rządy odpowiednie kroki co do dalszego rozwikłania sprawy, a mianowicie, co do wyznaczenia i wysłania mieszanej komisji na miejsce sporu, w celu ostatecznego wytknięcia granicy. Rząd węgierski zgodził się na rzeczoną propozycyę, i z obu stron wyznaczono techników (ze strony austriackiej, z ramienia Dyrekcji skarbowej we Lwowie), mających przedsięwziąć ową reambulację. Rzecz prosta, że pomiary te nie mogą się odbywać w zimie, że przeto dopiero z wiosną przyszłego roku owe prace techniczne rozpocząć będzie można. Do tej pory sporna kwestya, za obopólnem porozumieniem, zostać musi w zawieszeniu”.

Obowiązkowe śluby cywilne na Węgrzech.

Wniesiony do parlamentu węgierskiego przez ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego projekt ustawy o ślubach cywilnych, jest obszernem dziełem kodyfikacyjnem złożonem z 10 rozdziałów i 167 paragrafów.

Rozdział I. traktuje o zaręczynach, które zresztą żadnych prawnych skutków za sobą nie pociągają. Ustawa szczegółowo wylicza w jakich przypadkach należy się wynagrodzenie szkody osobie niewinnej, gdy druga strona bez wystarczającej podstawy się cofa.

Rozdział II. wylicza i omawia przeszkody i zakazy zawierania małżeństw. Zdolność do zawierania małżeństw określa ustawa u mężczyzn z 18, u kobiet z 16 rokiem życia; w nadzwyczajnych razach minister sprawiedliwości może dać dyspensę. Przed 24 rokiem życia wolno wchodzić w śluby małżeńskie jedynie za zezwoleniem rodziców lub władzy opiekuńczej. Zakres władzy rodziców lub opiekunów określa §§. od 11 do 14, poczem §. 15 wymienia przeszkody do zawierania małżeństwa wynikające z róż-

20)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Musiła dotknąć drażliwej struny, bo Teissier, stanowczy dotąd, zmieształ się.

— Nie mów tak! zawołał. Prawda, że coś we mnie się zmieniło, ale serce pozostało zawsze to samo: Kocham cię tak, jak kochałem wczoraj, jak zawsze... Tylko, że honor ma pewne wymagania, od których usunąć się niepodobna. Jestem pewny, że czujesz to tak samo jak ja. W tej chwili, zapewne, że jesteś tylko przerażona i zasmuciona, ale co byś później pomyślała o mnie, gdybym cofnął się, jak człowiek podły?

— Ach, kiedy ty mnie nie rozumiesz!... zawołała Bianka. Ach Boże! co bym dała, gdybyś mnie mógł zrozumieć!...

W wybuchu żalu i uczucia, zarzuciła mu obie ręce na szyję i tuląc się do niego, zaczęła mówić: Co ją obchodził honor, odważa, obraza!... Ona tylko widzi jedno: nie chce żeby on się bił, żeby go zabito!... Kocha go! nie mogłaby żyć bez niego!... Czy zapomniał, że jest wszystkim dla niej, że nie ma nikogo więcej na świecie?... ani krewnych, ani przyjaciół, nikogo, prócz tej biednej Anny, która zaczyna ją kochać, a którą on chce doprowadzić do śmiertelnej rozpacz... Nie są oni tak jak wszyscy inni, co ich obchodzi prawa i powinności społeczne... Nasz honor, to miłość zobowiązana, życie jednego dla drugiego, w zapomnieniu o wszystkim i o wszystkich, tak jak dotąd bywało...

— Honor jest jednakowym, w jakiejby kolwiek pozycji człowiek się znajdował... rzekł Michał poważnie.

Próbował uwolnić się od niej, ale zaciśnięta mocno ramiona, powtarzając:

— Chcę cię mieć... dla mnie samej!

Nigdy jeszcze nie widział jej w takim stanie. Przyjęty litością, nie mogąc jej całkiem zapewnić, gdyż najbliższe chwile kląmby tym obietnicom zadały, starał się ją uspokoić banalnemi słowami, prawie takimi samymi, jakimi Laurencya uspokajała siostrę. Całował ją, mówił, że on także nie chce być zabitym, bo kocha życie — dla niej, z jej powodu.

Wydawało się, że mu po części uwierzyła, ale zamiast ustępować rzekła:

— A więc, jeżeli to tylko bagatela, jak mówisz, czy nie lepiej by było załagodzić sprawę?... Przecie zawsze można dojść do porozumienia... jeżeli by twoi świadkowie przyczynili się do tego... A może nawet w ostatniej chwili, na placu...

— Może... rzekł z przymusem.

— Przyszec mi! prosiła, piesząc go.

— Przrzec — nie, nie mogę. Ale...

Usunęła się od niego z rozpaczą.

— Ach! to nieprawda, wszystko coś mi nagadał... Chcesz tylko bym milczała i pozwołała ci zrobić, co ci się podoba... Ale nie! nie! nie!...

I jakby zmęczona daremny błaganiami stanęła przed nim nakazując, gwałtowna, wołając stanowczym głosem:

— Zabraniam ci się bić! słyszysz?

Był to bunt istoty słabej, która w chwili niebezpieczeństwa zdobywa się na chwilę stanowczości. Michał nie rozumiał katuszy powodujących ten okrzyk rozpacz.

— Och!... och!... odpowiedział. Zabraniasz mi?... Przecież zdaje mi się, że tu chodzi o rzecz, w której jestem panem mojej woli...

Ona stała ciągle przed nim stanowcza, silna wola, dysząca.

— Nie, odrzekła, nie jesteś panem niczego... Mam nad tobą prawo... prawo, które nabyłam, dając ci w zamian moje życie...

Zawahała się trochę, a potem ciszej: dając ci je tak... jak ja dałam...

I mówiła dalej już w uniesieniu:

— Tak, twoje czyny do mnie należą... z powodu sytuacji, którą przyjąłem, ponieważ mię kochałeś i przysięgałeś, że kochać będziesz zawsze nadewszystko... Ach! wtedy byłbyś zdolny do większego dla mnie poświęcenia!... Twoja rodzina, przyszłość, obowiązki człowieka, obowiązki przewodcy partii... oddałeś mi to wszystko, porzuciłeś, istniałeś tylko dla mnie, myślałeś, tylko o naszej miłości... świat cały mógł się być zapisać... A teraz...

— Teraz, — odrzekł Michał głosem, który starał się, aby był brutalny, by raz już z tem skończyć — wszystko to, co mówisz, nadaremnie, bo wymagasz niepodobniostwa!

A potem, łagodniej:

— Proszę cię Bianco, nie męcz mnie dłużej... Nie sprzeczasz mi się po raz pierwszy... Chwila źle wybrana... potrzebuję całej siły woli... Bądź rozsądna!... Kilka godzin niepokoju, a potem...

— Potem, to rozpacz Anny!... Ach! gdybym tylko ja sama cierpiała, potrafiłabym może znaleźć siłę... Ale ty nie masz prawa doprowadzać do rozpacz twojej córki... Ty!... Ty!... Ty!... Ty!... O niej myśleć trzeba...

Już nie wiedziała co mówić, wyczerpała się zupełnie; nagle znalazła nowy argument, i jak tonący chwytła się brzytwy, ona chwyciła się tego ostatniego środka:

— A zresztą... — mówiła z wysiłkiem, — nie możesz narazić swego życia... dopóki nie uczynisz dla mnie... tego, coś obiecał!

— Co takiego? — spytał, nie rozumiejąc.

Ona szepnęła już tylko jedno słowo: — Kościół!...

Niejasno jej się przedstawiało, że może będzie się sędził zobowiązany dla niej pod tym względem, że przypominając mu obietnicę, przeciwstawi ona honorowej sprawie honorowe zobowiązanie, a jeżeli on ustąpi, uczyni ofiarę ze swojej ambicji, i tem Anna uratowaną zostanie... Ale on odpowiedział żywo, że przecie pod tym względem nie było nic stanowczo zdecydowanego, że zresztą to, to kwestya całkiem uboczną.

Zamilkła. A on myśląc, że rozmowa skończona, raz jeszcze przycisnął usta do jej czoła, i opuścił pokój.

— Ach! nie jesteś ty już moim!... — szepnęła za nim Bianka — wszystko skończono!..., skończono!...

Pojedynek odbył się bez tragicznego zakończenia. Świadkowie nie pozwolili na więcej jak cztery strzały, które chybiły. Pan de Saint-Brun, jako mniej zawzięty, byłby może przystąpił do zgody, ale postawa i znalezienie się Teissiera nie zachęciły go do tego kroku.

— Nie powinienem go być chybić! — rzekł Teissier do jednego ze świadków, z którym odchodził z placu boju; spotkamy się jeszcze!

A gdy mu winszowano zimnej krwi, jaką przez cały czas zachował:

— Wolałbym co innego... — powtarzał. Jeden z nas powinien być zostać na placu.

Nie przesadzał, gdyż rzeczywiście obecnie pan de Saint-Brun mu zawadzał, przedstawiając przeszkodę żywą, uosabiając dawne przekonania i przesady, które go tem więcej potępiały, że w głębi duszy musiał walczyć z niemi, wyrzec się ich, aby dążyć do celu.

Pomimo to czekały go w dniu tym pełne radości wrażenia, zacierające te, przez które przeszedł rano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych stopni pokrewieństwa narzeczonych, następnie przeszkody pewne, przeważnie zgodne z prawem kanonicznym. Dyspensy w sprawach małżeńskich, ztąd wynikających, udziela Król na przedstawienie ministra sprawiedliwości. Ważny jest §. 28, orzekający, że bez zezwolenia kościelnego nie wolno wstępować do ślubu małżeńskie tym, którzy, wedle przepisów ich kościoła, z powodu otrzymanych święceń lub złożenia ślubów, małżeństwa zawierać nie mogą. Również nie wolno zawierać małżeństw osobom, które nie spełniły jeszcze swych powinności wojzkowych.

Rozdział III. zawiera szczegółowe postanowienia o samym akcie zawierania małżeństwa. Opierają się one na zasadzie, że do zawarcia małżeństwa potrzeba wolnej woli nowożeńców. Przymus, wprowadzenie w błąd lub pomyłka, wykluczają wolność woli. Zawarcie małżeństwa wyprzedzają zapowiedzi, których treść i formę określa 12 paragrafów. Uskutecznią je ten sam „urzędnik stanu“, który w myśl szczegółowych przepisów, kompetentny jest do urzędowania przy zawieraniu małżeństw.

W ogóle każde małżeństwo wtedy wobec praw państwa jest ważne, jeśli zawarte będzie przed kompetentnym urzędnikiem stanu. Do tej kategorii urzędników należą: a) prowadzący metryki w swoim okręgu; b) pierwszy rangą urzędnik gminny w obrębie gminy; c) starszy sędzia w odnośnym powiecie; d) burmistrz w miastach z politycznym magistratem dla okręgu miejskiego; e) austro-węgierscy posłowie i konsulowie wewnątrz granic swej władzy, otrzymanej od rządu węgierskiego, jeśli oboje narzeczeni są poddany węgierskimi, lub jeśli przynajmniej narzeczony ten charakter posiada. Przed posłem lub konsulem zawarte małżeństwo ma taką samą moc prawną, jak zawarte w kraju.

Sam akt zawarcia małżeństwa odbywa się w następujący sposób:

Oboje narzeczeni, obecni równocześnie, oświadczyć muszą wobec urzędnika stanu i dwóch świadków, że zawierają ze sobą małżeństwo. Po tem oświadczeniu orzeka urzędnik stanu, że w myśl ustawy narzeczeni są małżonkami. Świadkowie muszą rozumieć czynność urzędową przy zawieraniu małżeństwa. Potem bezpośrednio ma urzędnik stanu natychmiast do rejestru wciągnąć akt zawartego małżeństwa.

Rozwiązanie małżeństwa następuje: a) w skutek śmierci jednego z małżonków, b) w skutek sądowego rozwiązania. W razie rozwodu z powodu wiarołomstwa, zabronione jest zawarcie małżeństwa z osobą, z którą wiarołomstwa się dopuszczano. Małżeństwo ustaje z dniem, w którym wyrok rozwodowy został wydany. Rozwiedziona żona, z powodu której winy wypowiedziano rozwiązanie małżeństwa, nie ma prawa używania dalej nazwiska męża; niewinna ma prawo, uprawnienie to jednak musi być w wyroku wypowiedziane. Usiłowania pogodzenia mają się odbywać przed sędzią, ewentualnie na czas trwania procesu ma być zarządzony przez sędziego rozdział od stołu i łoża.

Osobny rozdział omawia małżeństwa, zawarte za granicą i małżeństwa obcokrajowców. Na urzędników, asystujących przy zawarciu małżeństwa, z pominięciem przepisów prawa, nakłada projekt ustawy surowe kary, a §. 145 postanawia: „Duszpasterz lub ten, który do dopełnienia ceremonii religijnej jest uprawniony, gdy przy kościelnem zawarciu małżeństwa współdziała, zanim strony wykażą, że przed urzędnikiem, do tego powołanym, małżeństwo zawarły, staje się winnym przestępstwa i będzie ukarany grzywną do 1000 koron, a w razie powtórzenia czynu, aresztem od miesiąca do dwu i grzywną 1000 koron. Jeśli się okaże, że małżeństwo zawarte było przed urzędnikiem, uważać należy działanie takie duszpasterza jako przekroczenie, i karane ono będzie grzywną do 300 koron. Działanie jednak jest niekarygodne, gdy zostanie stwierdzone, że związek kościelny się odbył z powodu obawy grożącego niebezpieczeństwa śmierci jednego z narzeczonych“.

Równocześnie z projektem o ślubach cywilnych przedłożył minister oświaty Izbie projekt „o religii dzieci“. Według tego projektu, narzeczonym wolno przed przyjęciem ślubu zawrzeć umowę co do wychowania dzieci w tem lub innem z uznanych wyznań. Przepis ten znosi ustawę z r. 1868, według której w mieszanem małżeństwie zawsze synowie muszą być wychowani w wyznaniu ojca, córki w wyznaniu matki.

Z Warszawy.

(Przyczynek do dziejów Kościoła katolickiego pod zaborem rossyjskim).

Z Warszawy donoszą do *Dziennika poznańskiego*:

„Dotychczasowy porządek znoszenia się biskupów ze Stolicą św. jest ten, że biskup, gdy potrzebna dyspensa lub inna *gratia* pisze prośbę do Rzymu i przesyła ją do mi-

nisterstwa petersburskiego; minister zapytuje kolegium duchowne, czy żądana łaska należy do praw biskupich i po odpowiedzi kolegium — przesyła prośbę do Rzymu.

„Ani namiestnik Królestwa Polskiego nie miał, ani generał-gubernator warszawski nie ma prawa decydować w tej materii i dotychczas nie było przykładu, żeby oni kiedykolwiek decydowali. Teraz jednakże, gdy jeden z biskupów Królestwa Polskiego napisał prośbę do Ojca św. o dyspensę od pewnej przeszkody małżeńskiej, drugą o przedłużeniu odpustu dla pewnego kościoła, generał Hurko obie prośby, zamiast przesałać do Petersburga — jak powinien — zwrócił biskupowi z oświadczeniem, że na odpust on się nie zgadza, a dyspensa żądana sprzeciwia się prawom państwowym.

„Ale nie dosyć na tem. Konsekwencya wymaga, żeby generał, skoro nie puszcza prośby do Rzymu, sam zarządzał potrzebom duchownym katolików. I generał rzeczywiście stara się — zastępować Papieża i łaskami papieskimi zaczyna naprawdę szafować. Oto fakt:

„W Krasnobrodzie, w powiecie zamojskim, jest obraz łaskami słynący, i kilka odpustów. Generał Hurko wszystkie odpusty, do tego miejsca przywiązane, zniósł pod pozorem, że kościół krasnobrodzki nie ma żadnych dowodów, ani o nadaniu tych odpustów, ani o pozwoleniu rządowem na ich odprawianie.

„Aby jednak parafian nie pozbawić zupełnie łask religijnych, nakazał im p. generał obchodzić odpust w dzień św. Piotra w oknach (1 sierpnia), z zastrzeżeniem, żeby księża nie dopuszczali unitów do korzystania z jego łaski. Czy warunki do pozyskania nowego odpustu są te same, co przy odpustach nadawanych przez Stolicę św. — o tem reskrypt generał-gubernatora nie mówi. Reskrypt wydany w październiku r. b.

„Mając takie precedensy, możemy się spodziewać, że wkrótce generał-gubernator warszawski zacznie udzielać dyspensy, i biskupi nie będą potrzebowali mieć żadnych stosunków z Papieżem!“

Nowy gabinet francuski.

Nowy gabinet francuski przedstawił się wczoraj parlamentowi, składając deklarację programową, o której treści znajdzie czytelnik bliższe szczegóły w depeszach dzisiejszych.

Na czele gabinetu stoi Jan Kazimierz Périer, wnuk zmarłego na cholera w r. 1832 prezesa ministrów z czasów Ludwika Filipa, Kazimierza Perier, a syn zmarłego w r. 1876 ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Thiersa, Augusta Périer, który na mocy dekretu prezydenta republiki uzyskał w r. 1874 prawo dodania do nazwiska swego imienia znakomitego swego ojca: Kazimierz. Ztąd też (w piśmie francuskiej) i obecny prezydent gabinetu Jan Kazimierz Périer podpisuje się: Jean Casimir-Perier. Urodzony w r. 1847, jest obecnie mężczyzną w sile wieku: liczy bowiem zaledwo czterdzieści sześć lat życia. Wychowany w zasadach konserwatywnych i konstytucyjnych, jest dziś z przekonania republikaninem, ale umiarkowanym. — Jan Casimir-Perier wcześniej już, bo zaledwo jako 23-letni młodzieniec, brał w r. 1870 w randze kapitana gwardii departamentu de Aube, udział w obronie Paryża i za okazaną odwagę mianowany został członkiem Legi i honorowej. Po wojnie przydzielono go do ministerstwa spraw wewnętrznych, a następnie mianowano szefem ministerstwa spraw wewnętrznych, którym wówczas był jego ojciec August. W r. 1876 wybrano go jako kandydata stronnictwa republikańskiego do Izby deputowanych. W następnym roku był podsekretarzem stanu ministra oświaty Bardoux w gabinecie Dufaure'a, a w r. 1883 podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny i współpracownikiem generała Camponon. Gdy już poprzednio był wiceprezydentem Izby deputowanych, został po upadku Floqueta wybrany przez poprzednią Izbę w początkach b. r. w jego miejsce prezydentem, a wybór ten ponowiła i nowa Izba francuska. Oddało wówczas 333 deputowanych głosy swoje na niego. Jan Casimir-Perier, oprócz prezydium gabinetu objął także tę sprawę wewnętrznych.

Najciekawszą po przesie gabinetu, i najsympatyczniejszą postacią w nowym rządzie francuskim, jest Eugeniusz Spuller, nowy minister oświaty. Urodzony w r. 1836 w Dijon, — z ojca, jak niektórzy we Francji twierdzą, cudzoziemca, — ukończył prawo i w bardzo wczesnym wieku rzucił się w wir publicystyki. Na szerszą widownię imię Spuller'a wypłynęło podczas rzeczywospolitej, jako jednego z najbliższych przyjaciół Gambetty. Zajmował on stanowisko podsekretarza spraw zagranicznych w *Grand ministère*, wielokrotnie spełniał obowiązki prezesa oportunistycznej unii republikańskiej i dwa razy był członkiem: w gabinecie Rouvier'a 1887 przypadła mu teka oświaty i w gabinecie Tirard'a 1889 — spraw zagranicznych. Spul-

ler uchodzi za jednego z typowych oportunistów. Wielokrotnie wypowiadał się on z całą siłą na korzyść tego, aby przedstawiciel Francji znajdował się przy dworze watykańskim, i jest stanowczym przeciwnikiem oddzielenia Kościoła od państwa. Z tego powodu miewał nieraz żywe utarczki z radykalistami, wśród których jest wielce niepopularną osobistością. W ostatnim czasie był on współpracownikiem *République Française* i *Temps*, gdzie szczególnie omawiał sprawy zagraniczne.

Jedną z najwybitniejszych osobistości w nowym gabinecie, — niewybitnych w nim nie ma — jest także August Wawrzyniec Burdeau, minister skarbu. Po wojnie francusko-niemieckiej, w której dobrowolnie brał udział, był profesorem filozofii w St. Etienne, następnie w Nancy a wreszcie w liceum *Louis le Grand* w Paryżu. Pracował także wiele na polu literatury filozoficznej i on to przyswoił francuskiej literaturze dzieła Herberta Spencera i Schopenhauera. W r. 1881 powołał go ówczesny minister oświaty Paweł Bert na szefa swej kancelarii, a to dało początek jego karierze politycznej. W roku 1885 wybrany do Izby deputowanych z departamentu Rodanu, wkrótce otrzymał zaszczytny mandat generalnego sprawozdawcy komisji budżetowej, i jako taki często przemawiał w Izbie wywołując mowami swemi silne wrażenie. Był on zawsze rzecznikiem silnej władzy rządowej i stałej, umiarkowanej większości. W roku 1892 wybrano go w miejsce Vietta wiceprezydentem Izby. W r. 1893 był ministrem marynarki w gabinecie Loubeta. Znany jest także z procesu w Drumontem, redaktorem antysemitycznego dziennika *Libre Parole*, którego za oszczerstwa podciągnął przed ławę przysięgłych, powodując przez to jego zasądzenie.

Nowy minister spraw wewnętrznych Dawid Raynal, był ministrem robót publicznych z Gambetty (1881) i za Ferrero (1883). — Ministrem robót publicznych jest obecnie p. Karol Jonnart, człowiek jeszcze młody, liczący lat 36, znawca kwestyi algierskiej, gdyż był dłuższy czas szefem kancelaryi algierskiego gubernatora Tirmana, a następnie dyrektorem dla spraw Algierji w ministerstwie spraw wewnętrznych. — Minister sprawiedliwości Antonin Dubost, jest z zawodu dziennikarzem. W dniu 4 września r. 1870 mianowany został generalnym sekretarzem prefektury policyi w Paryżu, który, podobnie jak Gambetta, opuścił w balonie. W Izbie odznaczył się jako generalny sprawozdawca budżetu na rok 1891 — Minister handlu Jan Marty, był wiceprezydentem *Union des Gauches* i jest stanowczym zwolennikiem cel ochronnych. — Jest nim także nowy minister rolnictwa Albert Viger, który jest jedyną pozostałością gabinetu p. Dupuy w nowym gabinecie. — Nowy minister wojny, generał Mercier, był za Freycineta dyrektorem inżynierji, a podczas ostatnich manewrów odznaczył się strategicznym uzdolnieniem. — Minister marynarki wiceadmirał Lefèvre, odznaczył się wybitnie przy manewrach floty eskadry północnej. — Podsekretarzem stanu dla kolonii miał zostać Delcassé, który jednak urzędu tego nie przyjął; posada ta będzie więc dopiero później obsadzona.

Z toku przesilenia, które zostało rozwiązane ostatecznie przez przyjęcie misji złożenia gabinetu przez Perier'a, warto zanotować jeszcze następujące szczegóły. Jak wiadomo, pierwotnie miał zająć się złożeniem gabinetu Eugeniusz Spuller. Jako doskonały znawca stosunków międzynarodowych, chciał on objąć tę sprawę zagranicznych w gabinecie, ale przeciwko temu objawił się silny prąd w politycznych kołach francuskich, ponieważ Spuller uchodzi za zwolennika porozumienia Francji z Anglią i za stanowczego przeciwnika przymierza francusko-rossyjskiego. Podobno nawet sam ambasador rossyjski bar. Mohrenheim miał oświadczyć, że nie mógłby pozostać na swem stanowisku, gdyby Spuller objął tę sprawę zagranicznych. Oczywiście w takich warunkach Spuller nie mógł objąć kierownictwa polityki zagranicznej. Udał się tedy do Constansa, proponując mu objęcie ministerstwa spraw zagranicznych. Constans wahał się z odpowiedzią, ale tymczasem Raynal który miał zostać ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Spullera, z przyzwoleniem Carnota oświadczył się stanowczo przeciwko powołaniu Constansa do nowego gabinetu.

W takich warunkach Spuller uznał za stosowne usunąć się od prezydentury nowego gabinetu, ale chcąc dopomóc do rozwiązania przesilenia udał się do p. Perier i zaproponował mu objęcie ministerstwa spraw zagranicznych, a zarazem prezydentury w gabinecie prawie już zupełnie utworzoną przez Spullera. Skutkiem tego odbyła się konferencya pomiędzy Perier, Spullerem i Carnotem, na której prezydent republiki miał użyć silnej presji, aby skłonić p. Perier, by stanął na czele ministerstwa. Carnot zagroził podobno rozwiązaniem Izby, a nawet mówił, że sam poda się do dymisji. Ostatecznie tedy Perier zgodził się i przesilenie zostało w ten sposób załatwione.

Prasa oportunistyczna bardzo życzliwie wita nowy gabinet, natomiast prasa radykalna od razu wypowiada mu wojnę, upatrując w nim początek reakcyi i koncentracyi ku prawicy.

KRONIKA

Lwów, 5 grudnia.

— **JE. Minister mgr. Bacquehem**, który przy rozpoczęciu prac nad powszechną Wystawą krajową, zaproszony był na honorowego prezydenta Wystawy, uważał za stosowne złożyć tę godność honorową gdy w składzie nowego gabinetu zamieniał tę funkcję na tę sprawę wewnętrzną. Uwiadomione o tem prezydium komitetu wystawowego nie przyjęło wszakże rezygnacyi margrabiego Bacquehema i w piśmie podnoszącem zaśluzgi jego, jakie na stanowisku Ministra handlu krajowi i Wystawie oddał, prosiło go o zatrzymanie honorowej prezydentury a oraz dalsze popieranie i zwiedzenie Wystawy. W odpowiedzi na tę ponowną prośbę zatrzymał P. Minister nadal godność prezesa honorowego, zapewniając w odnośnym piśmie, że i na nowem swem stanowisku zachowa jak największą życzliwość dla Wystawy i nie omissza przybyć w roku przyszłym na Wystawę, aby na niej podziwiać rozwój Galicyi, uzyskany wytrwałą pracą i postępowaniem w kierunku gospodarczym i cywilizacyjnym, które otwierają nadzieję o wiele lepszej przyszłości.

— **Ubiegłej niedzieli** w wielkiej sali Kasy oszczędności odbyło się posiedzenie sekcji XIX powszechnej Wystawy krajowej (praca i biety). Zebranie zainicjowała przewodnicząca p. P. Nowaska, poczem udzieliła głosu referentowi p. Lewickiemu, który przedstawił program działalności sekcji. W dyskusyi, która miała programem tym wywiązać, zabierali głos: rektor Marchwicki, sekretarz Starkel, p. Czyżyńska, p. Niedziałkowska, inspektor B.owski, p. Longchampsówna i p. Gostyńska. Dwugodzinnej rozprawie projekt p. re. przyjęto *en bloc*. Następnie aprobowano o do delegatów powiatowych i miejskich; podzielono sekcję na: wschodnią, która obejmie działalność w 49 powiatach Galicyi wschodniej i na zachodnią, mającą działać w 25 powiatach Galicyi zachodniej; wreszcie upoważniono p. przewodniczącą do porozumienia się w sprawie utworzenia komitetu zachodniego z paniami w Krakowie. W końcu otrzymano zatwierdzenie zebrania ułożona i uzupełniona przez referenta lista delegatek. Powzięte na sesyi tej uchwały są podstawą dla dalszych prac sekcji XIX. Komisye zbierać się będą dwa razy na miesiąc u swoich przewodniczących i przystąpią do wykonania programu.

— **Ruch na kolejach dowozowej** do placu Wystawy r. 1894 zwiększa się z dniem każdym. Dziś przebył tor specjalny posiadający 10 wagonów.

— **Światło elektryczne** zajął się wczoraj sposobem próby na wzór Strzyjskim. od dziś, każdo-gdy wieczorem oświetlać ono będzie plac powszechnej Wystawy krajowej.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Powroźniku, ks. Leonowi Wolańskiemu, dotychczasowemu gr. kat. proboszczowi w Jaślińskiej Woli.

— **Z Uniwersytetu**. W Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał p. Samuel Syrup, rodem z Nowego Targu, stopień doktora praw, zaś p. Maryan Szczepan Pertak, rodem ze Stanisławowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Nowe wpisy** do krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie rozpoczęły się 4 grudnia b. r. i trwać będą do 12 grudnia włącznie. Kandydaci mają się zgłosić według możliwości w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Zgłoszenia późniejsze tylko przez wyższe władze mogą być uwzględnione.

Dyrekcya kraj. średn. szkoły rolniczej w Czernichowie.

— **Odczyty Towarzystwa oświaty ludowej**. W odczytach, odbywających się w czytelniach tego Towarzystwa, przyrzekli wziąć udział pp.: dr. T. Bałtabau, dr. W. Bruchnalski, dr. Czołowski, prof. dr. Dunikowski, prof. dr. Głębicki, dr. Fr. Papée i prof. S. Widt. Szereg odczytów rozpocznie dr. Papée rzeccą p. t. „Lwów za ruskich czasów“, dnia 10 grudnia w szkole im. św. Anny. W następną niedzielę dr. Czołowski będzie mówił o „Bitwie pod Lwowem w r. 1675“.

— **Towarzystwo strzeleckie** zawiadamia członków, że wieczorek klubu kregielnianego zamiast 8 odbędzie się we środę, dnia 6 b. m.

— **W Skale** odbędzie się we czwartek wieczór muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy listopadowej i pamięci Adama Mickiewicza.

— **Ślub**. W kościele św. Mikołaja we Lwowie odbył się ślub dr. Walerego Frankow-

skiego, sekundaryusza szpitala powszechnego, z panną Maryą Tychoniewiczówną.

— **Wieczór św. Mikołaja** w Kole literacko-artystycznym, odbędzie się jutro w lokalnościach Koła w gmachu skarbkowskim. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Do Koła pań** Towarzystwa szkoły ludowej nadchodzą w tym roku liczniejsze, niż zwykle prośby od kierowników i kierowniczek szkółek wiejskich o pomoc dla biednej dziatwy, której rodzice nie mogą sprawić cieplejszej odzieży na zimę. Fundusze Towarzystwa są jednak za szczupłe, by zarządzić choćby tylko najbardziej piekącym potrzebom, przeto zarząd zwraca się do ofiarnej ogółu z gorącą prośbą o nadsyłanie darów czy to w gotówce, czy też w materjach lub gotowych ubiorkach — a szczególnie w obuwiu.

Łaskawe datki przyjmuje się z wdzięcznością codziennie od pół do 5 do pół 6 w lekaku Towarzystwa ul. Batorego 1. 30, I piętro.

Zarazem składa zarząd serdecznie podziękowanie dotychczasowym ofiarodawcom.

— **Kornel Ujejski** wyjechał ze Strzelisk, gdzie dotąd przebywał, na stały pobyt do Poznania, majątności pp. Vivienów na Podolu. Sędziwy poeta, mimo nadwątlonego zdrowia, oddawał się gorliwie pracy około ludu. W Strzeliskach i Kniesiole założył „czytelnie polskie“, ofiarując im po kilkadziesiąt dziełek wydawnictwa „Macierzy“ i „Wydawnictwa ludowego“. Czynnosi administracyjne w czytelni w Kniesiole powierzył właścicielowi dóbr Borzemskiemu, a w Strzeliskach kierownikowi szkoły Flor. Izdebskiemu.

— **Koncert.** W niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ koncert na zasilenie funduszu „Gwiazdki“ dla biednej dziatwy służby c. k. kolei państwowych z łaskawym współudziałem pań: Józefy Wygierówny i Natalii Siennickiej, oraz pań J. Chmielińskiego, Aleksandra Myszugi, Pollaka, tudzież chóru męskiego Towarzystwa „Lutnia“.

Zmarli w ostatnich dniach: w Krajertruda z Szymberskich Zakliczyna, w 79 lat.

W Tarnowie, Franciszek Sichrawa, inżynier powiatowy, w 61 roku życia.

— **W Wiedniu** zmarł w tych dniach niejaki Hessky, jedna z typowych figur Wiednia. Był on dziennikarzem, radcą zawiadomowczym jednej piątki, a przedewszystkiem agentem, który posiadał wszelkie tajemnice prasy wiedeńskiej. Prasa ta, jak wiadomo, żyje nie tylko z prenumeraty i anonsów, ale i z... rubryki ekonomicznej. Hessky więc był pośrednikiem między prasą a bankami, kolejami, towarzystwami akcyjnymi, różnymi przedsiębiorstwami i t. p. Hessky robił wszelkie umowy, on też rozdzielał udziały t. zw. „Bethelligungen“. Działalność Hessky'ego na tem polu trwała od roku 1872 aż dotąd, jakkolwiek w miarę, jak dzienniki zaczęły te interesa zatapiać samodzielnie, pośrednictwo agenta stawało się zbytecznym. Hessky słynął z brzydoty, a córki jego z piękności. Studenci wiedeńscy nazywali go swoim ojcem, był bowiem dla nich zawsze bardzo uczynnym.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie. 5 Dnia grudnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 4 grudnia do 12 w południe dnia 5 grudnia b. r., mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o średniej prędkości 2,7 msek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (82 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była — 2,6°C., najwyższa — 1,4°C. wczoraj po południu, najniższa — 4,2°C. dziś w nocy.

Wczoraj po południu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno.

Żniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 766 mm.

Prognoza na dobę 6 grudnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, o średniej prędkości 4 msek.; średnia temperatura doby pozostanie około — 3°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Ofiara katastrofy.** *Kurier Warsz.* donosi: W pociągu, który się rozbił pod Medyolanem, znajdował się między innymi p. Ludwik Pawłowicz, właściciel dóbr z Królestwa, z 18 letnią córką Ewelina. Pan P. powracał z San Remo, gdzie umieścił chorą żonę na całą zimę. Panna Pawłowiczówna w katastrofie tej została nader ciężko zraniona w głowę i złamała rękę. Pan P. oprócz pośluczeń, ważniejszego szwanku nie doznał. Oboje musieli wrócić na kurację z powrotem do San Remo.

— **Dzieciobójstwo.** Małżonkowie Bergmannowie w Josefsfalva na Bukowinie, mieli to

szczęście, iż co roku rodziło się im dziecko. Przed niespełna rokiem przyszło znowu na świat niemowlę — ósme z rzędu, a przed kilkoma dniami Bergmannowa powiła naraz dwóje zdrowych i silnych dzieciaków. Bergmann wpadł w rozpacz, widząc się obarczonym 10-cioorgiem żyjących dzieci i powziął myśl okropną, którą też wykonał. W nocy udusił trójce najmłodszych dzieci, a opamiętawszy się — zbiegł do Rumunii. Żonę jego, która o wypadku doniosła żandarmeryi, aresztowano i oddano sądowi w Suczawie.

— **Dr. Garner**, znany „odkrywca mowy małp“ powrócił już ze swojej wyprawy. Oryginalny ten lingwista utrzymuje, że podczas 10-miesięcznego pobytu swego w klatce wśród lasu, zamieszkałego przez małpy, dokładnie zbadał ich mowę i umie już porozumiewać się z niemi. Dr. Garner powrócił do Anglii w towarzystwie dwóch dorodnych sympanzów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, po raz drugi „Na wyżyny“, dramat w 5 aktach Ludwika Ganghofera.

Jutro, we środę, po raz jedenasty „Flirt“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek, „Pajace“, opera w 2 aktach R. Leonevallo. Rozpocznie „Jedno słowo do ministra“, komedia w 1 akcie Langera.

W piątek, po południu „Gorąca krew“, krotkochwila ze śpiewami w 5 aktach Lindau'a i Krenn'a. Wieczorem po raz trzeci „Na wyżyny“, dramat w 5 aktach Ludwika Ganghofera.

W sobotę „Skąpiec“, komedia w 5 aktach Moliera.

Wystawę szkiców tak w dziale malarskim jak i rzeźbiarskim urządza lwowska Reprezentacya Towarzystwa Sztuk pięknych. Wystawa otwartą zostanie około 15 grudnia.

W tym czasie nadzieje także w Monachium liczniesz kolekcya utworów naszych artystów, które reprezentacya pozyskała z ostatniej międzynarodowej wystawy w Monachium.

(n) **Z sali koncertowej.** Pierwszy koncert Tow. muzycznego z udziałem chórów, orkiestry i p. Stohla, programem swym zajął w dość znacznym stopniu publiczność naszą. Na treść jego złożyły się: fragmenta z niedokończonych Schuberta Symfonii, „Pieśń przedśmiertna Gotów“ Schwalma, koncert symfoniczny Sołtysa, wreszcie dwa preludya Chopinowskie w układzie na chór i orkiestrę Z. Noskowskiego. Wszystkie te utwory były u nas po raz pierwszy wykonane, nad każdym zatrzymamy się więc szczerze.

Pierwszy z utworów powyższych, złożony z dwóch części. Andante i Allegro — to istne „morze słodyczy“, tak w harmonicznym znaczeniu, jak melodycznym i orkiestralnym. Schubert tu występuje w całym swym charakterze: zawsze jasny, łagodny, przeważnie miękki, wreszcie o jakiejś rozwekły. Wrażenie jednak drugiej zwłaszcza części jest wielkie, symfonia ma bowiem i tę własność, że jest przystępna, zrozumiała i łatwo wśród najszerzej nawet publiczności jedna sobie zwolenników.

„Pieśń Gotów“ Schwalma (Gotów idących do boju śmiertelnego), nie jest wcale kompozycją precyzyjną, aby jednak mogła wywrzeć zupełne wrażenie, potrzebny byłby chórówi męskiemu wlać więcej nieco zapachu, orkiestrę doprowadzić do większej czystości brzmienia, wreszcie całości nadać więcej polotu. Powtórzyć ten utwór w każdym razie warto.

Koncert symfoniczny Mieczysława Sołtysa wzbudził najwięcej interesu u słuchaczy, wśród których autor (obecny na koncercie) jest osobistością znaną. Słuchano więc utworu, rzecz naturalna, z zajęciem wielkiem, kompozytora zaś darzono oklaskami rżęsiłymi.

Koncert, zwłaszcza fortepianowy lub skrzypcowy, ma w pojęciu naszym wielkie podobieństwo do mowy uroczystej. Mową, jest tu instrument koncertujący, słuchającym zgromadzeniem — orkiestra, która mu towarzyszy. Zgromadzenie to we wstępie nastraja się do przyjęcia mowy, dyskutuje o przedmiocie, z którym on lada chwila wystąpi, przyjmuje go za ukazaniem się jednogłośnym okrzykiem a wreszcie u milka. Wówczas mowca rozpoczyna swe przemówienie, myśl swą wypowiada od razu, tonem pełnym nastroju, uroczystym podniesionym. Rozwija ją, okrasza świetnymi zwrotami retoryki, doprowadza do punktu kulminacyjnego. Zgromadzenie towarzyszy temu mowcy, nie wpada mu jednak w słowo niedyskretnie, ale sercem i myślą podąża za nim, dając swym uczuciom niekiedy folę giestem lub wykrzyknikiem. Dopiero gdy pierwszy porywający ustęp mowy już ukończony, wybuchają oklasków i rozbrzmiewa tysiącem słów zachwytu. Oczywiście bywają rozmaici mowcy i rozmaite zgromadzenia, jak też i najrozmaitsze ich cele, na każdego jednak bezwzględnie największe wrażenie robią te, w których myśl tkwi głęboka i których forma jest wytworną — parlamentarną.

I koncerta fortepianowe bywają w równy sposób traktowane, zwłaszcza u nowych kompozytorów, szukających *à tout prix* nowości, wszystkie jednak prawdziwie arcydzieła tego rodzaju: Beethovenowskie, Chopinowskie i Schumannowskie do dziś dnia nieprześcignione, właśnie tę jasność, wytworność — parlamentarną formę posiadają. Forma ta nie kępuje wcale wysokiego lotu ich fantazyi, przeciwnie, zdaje się jeszcze czystsza, bardziej przejrzysta atmosferą dla ich pomysłów wytwarzac.

P. Sołtys w swym „koncercie symfonicznym“ nie poszedł za wzorami dawniejszych mistrzów, przynajmniej pod względem zachowania formy w stosunku instrumentu koncertującego do orkiestry. To też mowca jakkolwiek miewa piękne pomysły, poważne intencje i przyniósł na wypadek w zanadru kilka gotowych, niezwykłych frazesów, stanawszy w obec zgromadzenia znacznie od siebie silniejszego, u czuwa swą niemoc, po pierwszym przerwaniu traci kontenans i oddech, mówi urywkowo, nieśmiało, a chociaż częstokroć ma sposobność rozwinięcia swego pięknego pomysłu, to jednak lęka się już i zamiast przygotowanych świetnych ornamentów retorycznych wybiera w pomieszanu najbardziej osłuchane, ba, często nawet puste frazesy. Nie więc dziwnego, że zgromadzenie widząco, pozwala sobie nad mową przejść do porządku dziennego i dopowiada zań wszystko, co tylko może, a mimo, że jest tak niedyskretnie, słuszność ma za sobą, bo od mowy jest silniejsze, rozumniejsze i wymowniejsze.

Istotnie — orkiestrę w koncercie p. Sołtysa uważamy za część składową utworu najlepszą, najładniejszą. Ma często ładne bardzo efekta i brzmi dobrze — gdy fortepian zwłaszcza w ornamentyce ponad arpedżja, skale dya toniczne i chromatyczne wzniesie się nie może. Dla tego to oprócz głównej myśli (pierwszej i drugiej w Allegrze) bardzo dobrych i szlachetnych, wśród czysto fortepianowych ustępów, mało rzeczy prawdziwie zajmujących, a zgoła już w Andante, którego wartyaście prawie wyłącznie oparte na akordowych pasażach czysto harmonicznie traktowanych, nie mogą wrażenia sprawić, mimo, że temat (chorał) jest wcale interesujący. Ostatnia część pod względem koncepcyi nie dorównywa pierwszej, zdaniem naszym, najlepszej.

Tak więc kompozytor byłby podobno świetniejszy rezultat dzieła otrzymał, gdyby w formie był poszedł za wzorami mistrzów dawniejszych, a gdyby natomiast w szczegółach czysto fortepianowych wyszukał zdołał efekta nowsze, tak harmoniczne i melodyjne, jak techniczne. Wiemy, że braki te czuł, sama nazwa to wskazuje, bo widocznie pragnie usprawnić stosunek fortepianu do orkiestry dodatkami „symfonicznymi“.

O koncercie napisaliśmy zdanie nasze ob szerniej, niż o czemkolwiek innym, bo kompozytor swoimi intencjami zasługuje na to, aby szczerze traktować utwory jego, sama zaś okoliczność, że siły swe wypróbówuje w formach wielkich świadczy chlubnie o dążeniach jego. Jako pierwszy owoc pracy i studyów „koncert“ przedstawia się dodatnio, a przyjęcie jego powinno zachęcić kompozytora do wyrabiania się dalszego.

Preludya Chopinowskie układają na chór i orkiestrę — nie zbyt to wdzięczne zadanie. A jednak podjął się go Zygmunt Noskowski i dokonał przeróbki takiej z preludjami C-moll i G-dur. Grane na fortepianie tak, jak są w oryginalu, podobają się nam przecież więcej — czy więc nie było to trochę zbyteczne dorabianie „kontratematów“ do znanych prześliznych utworów nieśmiertelnego mistrza?... Wśród wykonań ważne zadanie spełniał w koncercie p. Stohl. Wykonał on part fortepianową w utworze p. Sołtysa. Z gry jego wywnioskowaliśmy, że pracować powinien przedewszystkiem nad wyrobieniem uderzenia, które dziś jest twarde i surowe. Równność i biegłość niektórych pasażów, oraz siła w grze akordowej mogą być dobrą podstawą, na której p. Stohl zbudować by powinien swoją grę w przyszłości. Warto, aby to uczynił, bo u nas fortepianista rodzaju męskiego jest rzadkością.

Miriam, p. Zenon Przesmycki, przyjeżdża do Lwowa w połowie grudnia b. r. i wygłosi w dniach 15, 18 i 20 b. m. w wielkiej sali ratuszowej szereg odczytów na dochód sympatycznej instytucyi „Czytelni akademickiej“ we Lwowie. Tytuł seryi prolekcji brzmi: „Najnowsze prądy w poezyi literatury europejskiej. Literatura belgijska“. Już na pierwszą wiadomość o przybyciu poety, pojawiło się wśród sfer inteligentnych naszego grodu wielkie zainteresowanie. Bilety będą już do nabycia niebawem. O cenach niżej doniesiemy w najbliższych numerach.

Marcelina Sembrich-Kochańska przybywa do Petersburga. Koncert jej, przeznaczony całkowicie na cele dobroczynne, odbędzie się w sali dworząńskiej d. 7 b. m.

Z TEATRU

(„Na Wyżyny“ dramat w 5 aktach Ludwika Ganghofera, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 4 b. m.).

Gregory Stark ma być typem niesu miennego karyerowicza, który w swym pochodzie „na wyżyny“ nie cofa się nawet przed zbrodnią. Odrzędny zrazu oficyalista w fabryce Sölmanna, dochodzi on z wolna do ogromnego znaczenia. A dochodzi do niego głównie siłą niezłomnej energii i pracą niezmordowaną. I w tem — powiedzmy od razu — tkwi główny błąd dramatu Ganghofera, że widząc aż do aktu czwartego nie dostrzega nic prawie w postępowaniu Starka, co by zapowiadało, że on ostatecznie stanie się zbrodniarzem. — W chwili, gdy fabryce groziło niebezpieczeństwo, gdy wszyscy oczawszy od pryncypała potracili głowy, — jeden Stark przytomnością umysłu i odwagą ocalił nie tylko fabrykę, ale życie wszystkich. Gdy inni robotnicy, ukończywszy swe zadanie, rozchodzą się do domów, Stark długojeszcze pracuje, bo — jak powiada jeden z robotników tej fabryki — on jest głową, która za wszystkich myśli. Owa energia, pracowitość i odwaga, to przymioty, w obec których dziwić się trudno, iż Sölmann ceni Starka wysoko, że mianuje go nadpród dyrektorem a potem spółnikiem swego przedsiębiorstwa. Sölmann bowiem wyznaje głośno, iż Starkowi zawdzięcza rozwój i znaczenie fabryki.

W dwóch tylko wypadkach, w ciągu pierwszych czterech aktów, przedstawia się nam Stark, jako bezwzględny i bezlitośny charakter, — a to w postępowaniu z robotnikami i z córką swego pryncypała, piękną Paolą. Wśród robotników wybucha zмова; ciężka ręka Starka daje im się uczuć — Stark bowiem przyczynia imy a uszczupla zapłatę. Wówczas to, w czasie tej zmowy, Stark występuje szorstko i bezwzględnie. Zabezpieczywszy się u innych właścicieli fabryk w okolicy, iż świątkujących robotników nie przyjmą, nie chce im poczynić żadnych ustępstw i stojących na czele zmowy, — nawet najzdolniejszego z nich i najzaciejniejszego Schuberta, bezwzględnie oddała. — Odgrywa tu Stark rolę zuchwałego brutalu, — udaje mu się to w dramacie, bo zмова ostatecznie ustaje i ogół robotników, zgnębiony jego energią, wraca do pracy, — nie u dałoby mu się pewno w życiu, a widząc od czuwa w całej pełni nie tylko brutalstwo ale i brak rozsądku w postępowaniu Starka, gdy oddała najlepszego robotnika w całej okolicy, Schuberta, narażając tem dobro fabryki na uszczerbek. Tak postąpić może człowiek porywczy, w uniesieniu gniewu; ale nigdy rozważny i energiczny, jakim autor chce Starka przedstawić.

Jeszcze mniej konsekwentnym a bardziej nierozważnym okazuje się Stark w postępowaniu z Paolą. Związek z nią uważa on za ostatni szczebel, prowadzący go na wyżyny społeczne. Czy ją kocha? tego autor nie powiada wyraźnie, chociaż scena w akcie trzecim, w której Stark z namietnością wyznaje swoje silne uczucia Paoli, zdawałoby przemawiać za tem. Bądź co bądź, powiadał on sobie, że Paola musi być jego żoną, i w chwili, gdy Sölmann czyni go swoim spółnikiem, oświadcza się o jej rękę. Paola odmawia, ojciec się waha, nie chcąc przymusu zadawać swojej jedynaczce. a wówczas Stark wymierza cios stanowcy: Sölmann zgodzić się musi i musi wyrzucić presyę na wolę córki, gdyż sława Sölmanna jest w rękach Starka. Oto trafił on na ślad, i ma w swym posiadaniu dokumenta, udowodniające, że Sölmann przed laty, będąc bliskim bankrutem, skorzystał z genialnego wynalazku zmarłego nagle przyjaciela swego, Günthera, i na swoje imię wzięwszy przywilej, zastosował ten wynalazek w fabryce, co jej zapewniło rozwój, a Sölmannowi przyniosło miliony. Dziś syn tego Günthera, Stefan, jest nie nie znaczącym praktykantem w fabryce, a owoc z wynalazku jego ojca zbiera Sölmann.

Stark tedy powiada Sölmannowi: zmusisz córkę do oddania mi ręki, albo ja przed całym światem twój haniebny postępek odkryję, i oddam cię sądowi. Czyny to pewne wrażenie na widzu, ale po bliższym zastanowieniu przysięć on musi do przekonania, iż w praktyce żaden na świecie Stark takby nie postąpił... Wszak on, zdradzając w ten sposób Sölmanna, zdradziłby i siebie, — wszak on jest już jego spółnikiem, a zatem zarówno interesowanym w losach tej fabryki, która w razie zdradzenia tajemnicy wynalazku, stałaby się chyba własnością — młodego Günthera. I ciekawa rzecz, co by stało z dramatem, gdyby Sölmann na brutalne żądanie Starka, odpowiedział spokojnie, a zgodnie ze zdrowym rozsądkiem i godnością ojca: „Paola nie chce być twoją żoną, więc i ja rękę jej ci odmawiam, — podchwyconą tajemnicę możesz zdradzić. ja

zaś przedtem zawiadomę Stefana Günthera o całej sprawie, i jemu oddam to, co mu się należy!"

Byłby wówczas Stark w niemym kłopotcie, a tem większym, iż los sam sprzyja takiemu rozwiązaniu rzeczy, gdyż Paola kocha młodego Günthera i jest wzajemnie kochaną. Günther przeto zgodził się oczywiście na wszystko; a już na pewne przystałby na to, co Sölmann, aby się uwolnić od Starka, ofiaruje temu ostatniemu — na połowę majątku. Ale Sölmann tego nie czyni, bo musi być dramat — i dramat jest.

Dowiadujemy się w ciągu akcji, że Stark — ów silny, energiczny, niezłomny, — ma pięć Achillesów. Któż jej nie ma? — ma Boże! bądźmy wyrozumiali... Stark kocha tedy ubogą córkę zasłużonego oficera, Helenę — i ona jego kocha... aż do szaleństwa. Zaczyna oficer, ojciec Heleny, dowiedziawszy się o tem, nie mógł przeżyć hańby, i aby nie widzieć co nastąpi — oczywiście umarł. A Helena bafuje i — kocha ciągle Starka. Przypadek sprawia, że od panny Sölmann przechodzi polecenie do panny Heleny wyhaftowania monogramu S. G., co może znaczyć: Stefan Günther, albo Gregory Stark — jak kto woli. Monogram ten był przeznaczony przez Paolę dla Stefana Günthera, — ale gdy Sölmann w swoim idiotyzmie, nie rozpoznawszy się w sytuacji, nakazuje Paoli oddać rękę Starkowi, Paola, również jak ojciec naiwny, pociesza Günthera pięknymi słówkami, ale cygarnię z monogramem S. G. i co więcej, swoją rękę oddaje — Starkowi.

Stark jest już na wyżynach. Ale mu potrzeba pozbyć się Heleny. Więc wnawia w nią chorobę i za pośrednictwem lekarzy — ordynujących łaskawie — wyprawia ją zamierzając w góry. Helena się zgadza — lecz wśród rozmowy zapytuje, dla czego ukochany Gregory nie pali? — Pytanie bardzo naturalne, lecz pociąga za sobą następstwa okropne. Gregory wyjmując cygarnię — tę właśnie, fatalną — z monogramem S. G. haftowaną przez Helenę, która kocha, jak wiadomo, Gregora Starka... I czyni się — jak powiada Sienkiewicz — ciemno, bo chmura przysłania słońce. a potem — awantura! Helena, bardzo słusznie czyni Starkowi wymówki: Ja cię kochałam do szaleństwa, ojciec mi umarł — uważasz? — a ty!.. i t. d. i t. d.

Gregory nie chce słuchać... On chciał by iść „na wyżyny” i poślubić Paolę, na co znów Helena przystać za nie nie może. — „Ja pójdę górą, a ty doliną!” odpowiada Stark trochę niezgodnie z ludową piosnezką, i — spycha Helenę w dół — z popuszczonego balkonu w rzekę — a sam zostaje „na wyżynie” — w objęciu...

I jest w końcu zaręczynowy wieczór Pooli ze Starkiem, urozmaicony melodramatycznym obłąkaniem narzeczonego. Wśród toastów na cześć narzeczonych, porywa się Gregory i plecie „trzy po trzy”: — o zamordowanej dziewczynie, — oczach w ślup, i włosach zamulonych błotem bagnistego dna rzeki... Przerazenie ogólne, wśród którego Gregory pada i bardzo lekko umiera, a Paola chroni się w objęciu Günthera, wołając: ty mnie obronisz!

Rzecz skończona, — rzecz nielogiczna, choć mocno melodramatyczna, a pisana w modnym tonie sudermanowsko-ibsenowskim w którym najpowszejdniejsza fraza są chmurne, ponure, zapowiadające końcówką katastrofę, a ciągle, — i stale nie w porę, co jest na scenie naszej regułą, — „czyni się” jasno albo ciemno, bo chmura zasłania słońce...

Gdyby który z aktorów polskich napisał takie „dramidło” — miałby się dopiero z pyszną!

Musimy wszakże oddać sprawiedliwość naszym artystom, że sztukę tę grali doskonale. Role Sölmanna (p. Chmieleński) Gregora Starka (p. Żelazowski) i Heleny (pani Żelazowska), były wykonane bez zarzutu. Pani Żelazowska, jako Helena, w scenach lirycznych miała za mało wdzięku, ale za to w ustępach dramatycznych zdobywała się na siłę rzeczywiście imponującą. Wszystkie nierówności i nielogiczności dramatu, gra tych artystów wyrównywała. Z wielkim wdziękiem wykonała rolę Paoli pani Siemaszkowa. — Im dłużej przypatrujemy się grze tej artystki, tem skłonniejsi jesteśmy do uznania jej pracy i talentu, który i wśród publiczności coraz więcej pozyskuje sobie szczerą sympatyj. Inne mniejsze role wykonane były również poprawnie. P. Kliszewskiemu radzilibyśmy tylko, aby się pozbył nie tylko stereotypowego uśmiechu, lecz i wpółokrągłego, niby zadziwionego otwierania ust, które zwłaszcza „pierwszym kochankom” nie przystoi, nadając im cechę wprawdzie nie „pierwszej”, ale zwykłej, bardzo pospolitej naiwności. P. Wostrowski, grający rolę Aleksandra Hillera, kuzyna Paoli, jest zdaniem naszym dobrym materiałem na pożytecznego aktora, jeśli zechce unikać maniery i oprze się chęci wysuwania się na plan pierwszy w drugorzędnej roli. P. Wostrowski chciał być wczoraj bardzo swobodnym i naturalnym, — ale ta jego chęć zbyt była zaznaczona jaskrawo; mówił za głośno, i właśnie

nienaturalnie a zdołał w pierwszych pięciu minutach zgrzeszyć dwukrotnie przeciw nieskazitelnosci języka: cieszył się bowiem, że ich „obydwoje” (zamiast „oboje”) samych zostawiono i dokonywał „to” (zamiast „tego”) zapominając, że „do” *prae*pos. *reg. Genit.* — Z drugorzędnych postaci zasługują na pochlebny wzmiankę pani Gostyńska, pan Buszkowski, pan Wysocki i pan Jaworski, który w roli Schuberta, prostotą i szczerością gry wywarł wrażenie. — Używana od pewnego czasu w rolach subretki p. Fertnerówna, z każdej roli subretki, robi zupełnie co innego... spojrzaniem i ruchami otwiera typ wprawdzie zwykły, ale — niesmaczny. — Reżysera była staranna, — dla czego jednak zegar w mieszkaniu pani Petersen i Heleny zadziwiająco był nieruchomy?... Spoglądali na niego rozmaici ludzie i mówili, że rozmaite na nim godziny widzą, a on wskazywał stale pół do dziesiątej i był — nieruchomy... Dla czego? wszak to tak łatwo dać choćby pod tym względem widzowi złudzenie rzeczywistości? —

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej rosyjska do Nowosielicy. Z rosyjskiej kolei żelaznej, która ma się połączyć w Nowosielicy z linią kolei austriackich, otwarto tylko część do Lipkan. Otwarcie przestrzeni Lipykany-Nowosielica odroczone.

Targ zbożowy.

Lwów, 4 grudnia: pszenica 6.50 do 7.40, żyto 5.30 do 6.10, jęczmień 5 — do 6.50, owies 6 — do 6.25, rzepak 12 — do 12.50, groch 6 — do 9 —, wyka 5 — do 6 —, nas. lniane — do — nasienie konopne — do — bób — do — bobik 5.10 do 5.60, hreczka 7 — do 7.70, konieczyna czerwona 60 — do 65 — biała 60 — do 80 —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5.40 do 5.60, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wżesień — do —, Usposobienie niskowe.

Tarnopol: pszenica 7.10 do 7.25, żyto 5.50 do 5.65, jęczmień 4.50 do 6 —, owies 5.80 do 6 —, hreczka 7.25 do 7.50, groch Wiktoryja 7.50 do 9 —, zwykły 5.50 do 7.25, bobik 5 — do 5.30, rzepak 12.50 do 12.75, lnianka 7.75 do 8.25, koniecz. czarw. 5.9 — do 6.2 —, biała 6.2 — do 6.4 —, spirytus gotowy 15 — do —.

Wiedeń, 5 grudnia. (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3288 sztuk opasowego, 144 z paszy i 835 sztuk chudego

Razem 4267 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 342 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 38 sztuk chudych; z Bukowiny 218 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 329 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był ospały. Ceny spadły przecięciowo o 1 do 2 zł.

Nie sprzedano 146 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — et. do 61 zł. — et., za towar przedni po 63 zł. — et. do 65 zł. — et., wyjątkowo po 66 zł. — et. do 67 zł. — et., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — et. do 62 zł. — et., za towar przedni 63 zł. — et. do 66 zł. — et., wyjątkowo po — zł. — et. do — zł. — et.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — et. do 63 zł. — et., za towar przedni po 64 zł. — et. do 68 zł. — et., wyjątkowo po — zł. — et. do — zł. — et.; krowy po 20 — et. do 29 zł. — et.; stadniki po 22 zł. — et. do 30 zł. — et.; bawoły po — zł. — et. do — zł. — et., woły po — zł. — et. do — zł. — et., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 28 zł. — et. do 85 zł. 50 et. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 4 b. m. zachorowało na cholereę azjatycką:

W Rymanowie, w pow. sanockim 1 osoba.

Wyzdrowiało w powiecie staromiejskim: w Chyrowie, i w pow. stanisławowskim: w Zabereżu, po 1 osobie.

Zmarły w Rymanowie, w pow. sanockim 2 osoby.

Ogółem w dniu 3 b. m. pozostało w leczeniu chorych 15.

W dniu 4 b. m. zachorowała 1 osoba, wyzdrowiała 2, zmarły 2, pozostaje zatem w leczeniu chorych 12.

Najj. Pan przybędzie dnia 10 b. m. do Budapesztu i zabawi tam, jak się dowiaduje *Budap. Corresp.*, dwa tygodnie.

Jak wiadomo z wczorajszego urzędowego doniesienia, Najj. Pan Najwyższem piśmie odręcznym z dnia 2 b. m. zamianował tajnego radcę Franciszka hr. Falkenhayna wiceprezydentem Izby panów na czas bieżącej sesji Rady państwa. Hr. Franciszek Falkenhayn, starszy brat Ministra rolnictwa, urodzony w roku 1837, był podpułkownik ułanów, zasiada od roku 1867 w Izbie panów, jako członek dziedziczny, jest jednym z przywódców stronnictwa konserwatywnego i jako taki umiał pozyskać sobie ogólne sympaty.

W obec ponawiających się ciągle w prasie polskiej wieści o podziale dycezyj wrocławskiej, zapewnia korespondent wiedeński *Czasu*, że jak dotąd, sprawa ta nie jest jeszcze bynajmniej aktualną, i że Rząd się nią dotychczas wcale, ani oficjalnie, ani poufnie nie zajmował.

Wedle informacyi *Czasu*, Sejmu galicyjski zwołany będzie dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

Izba panów odbyć ma posiedzenie w bieżącym tygodniu, celem wzięcia pod obrady noweli wojskowej i innych pomniejszych przedłożeń.

Z Berlina donoszą do *Polit. Corresp.*, iż według pogłosek, krążących wśród tamtejszych kół parlamentarnych, polscy deputowani zdecydowali się głosować za traktatami handlowymi. W centrum przeciwnicy traktatów nie mają za sobą nawet połowy głosów z pomiędzy członków stronnictwa, tak, iż przyjęcie traktatu z Rumunią można uważać za zapewnione.

Wynik głosowania w parlamencie niemieckim nad wnioskiem o zniesieniu banicyi zakonu OO. Jezuitów sprawił wielkie wrażenie. Prasa daje szerokie komentarze do tego wybitnego faktu. Epoka „walki kościelnopolitycznej” skończyła się ostatecznie. Uderzającą jest okoliczność, że podczas całej dyskusyi nie zabrał głosu żaden z przedstawicieli rządów związkowych. Rząd zachował się biernie, chociaż niedawno hr. Caprivi oświadczył się był stanowczo przeciw powrotowi Jezuitów. Tłumacza to tem, że rząd potrzebując poparcia centrum dla projektów podatkowych, nie chciał zajmować niezycielwego stanowiska wobec kwestyi, do której katolicy tak wielkie przywiązują znaczenie.

Marszałek francuski Canrobert otrzymał od dwóch kontr-admirałów rosyjskich z Sebastopola telegramy, w których proszą marszałka, imieniem rosyjskich marynarzy Czarnego morza, o wyrażenie serdecznych życzeń powodzenia „szlachetnemu i wielko dusznemu francuskiemu narodowi”. Canrobert udzielił telegram ten prezydentowi Carnotowi, następnie zaś odpowiedział rosyjskiemu admirałowi telegramem, w którym dziękuje „szlachetnemu narodowi rosyjskiemu” za cześć, jaką otacza grobowiec w Małakowie i wyraża osobiste serdeczne życzenia dla cara, rodziny jego, „wielkiego narodu rosyjskiego i jego dzielnych rycerskich marynarzy”.

Times donosi z Paryża, że w myśl umowy zawartej między Francją a Anglią, ma być założone odrębne, neutralne państwo na północy od Syamu, nad którym Chiny obejmą protektorat.

W Brukseli aresztowano w niedziele indywidualum, które przy odjeździe księcia Koburskiego wołało głośno: *Vive l'anarchie!* Wczoraj nastąpiły dwa dalsze aresztowania a nadto skonfiskowano pisma treści anarchistycznej. Kilka anarchistów, zbiegłych do Belgii z Francyi po ostatnich zarządzeniach policyi paryskiej opuściło pospiesznie Brukselę.

W ostatnich dniach rozeszła się z Londynu pogłoska, że Gladstone zamierza się wycofać z życia publicznego. Otóż korespondent z Londynu do *Pol. Corr.* zapewnia, iż pogłoska ta jest zgola nieprawdziwą. Pomimo 83 lat wieku, Gladstone nie czuje się zupełnie znudzony tak niezwykle utrudzającą poprzednią sesją parlamentu, którą zapelniała walka o *Home-rule*. Nie chce on nawet teraz, gdy na porządku dziennym znajdują się sprawy mniejszej wagi, usunąć się na kilka tygodni dla wypoczynku, i jest prze-

jęty jak najlepszą nadzieją co do ostatecznego rezultatu walki o *Home-rule*.

Wiadomości z pola wojny w Brazylii, brzmią niepewnie. Według jednych pogłosek rząd Peixota czuje się dziś, po odpynięciu admirała de Mello z zatoki Rio de Janeiro, silniejszym niż kiedykolwiek; według innych natomiast powstańcy mają coraz bardziej uzyskiwać przewagę, a Peixoto miał nawet być otruty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 grudnia. Pomiędzy przedłożeniami rządowemi, wniesionemi dziś do Izby deputowanych, znajduje się projekt ustawy o udzieleniu zapomogi państwowej w kwocie 800.000 zł. na złagodzenie niedostatku w pojedynczych królestwach i krajach, a z tego 500.000 zł. dla okolic posuchą nawiedzonych w Czechach.

Izba uchwaliła nowelę o obronie krajowej w trzecim czytaniu.

Peszt, 5 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w ciągu rozprawy budżetowej, oświadczył prezes ministrów, że zachodzi potrzeba wydania ustawodawczego postanowienia co do utrzymania Najw. Dworu. Uregulowanie wewnętrznych zarządu utrzymania Dworu jest właściwie wyłącznym prawem Monarchy (*żywe oklaski*). Izba ma tylko baczyć na to, ażeby kancelarya gabinetowa nie wdawała się w politykę i nie stawała w sprzeczności z prawopañstwowymi stosunkami Węgier. Ani jednego, ani drugiego jednak obawiać się nie ma powodu. Wobec dzisiejszej organizacyi kancelaryi gabinetowej, nie mogą Węgrzy żadnego podnieść zarzutu. Kancelarya gabinetowa nie jest żadną władzą prawno-pañstwową, a powołana jest tylko do osobistej służby przy Monarsze. Posiadamy — rzekł w końcu minister — dzięki niemu, Monarchę, który z największym poświęceniem i ofiarnością zajmuje się sprawami publicznymi. Mowę tę przyjął Izba grzmiącymi okrzykami *Eljen!* Tytuł budżetowy: „Utrzymanie Najw. Dworu” uchwalono jednogłośnie.

Rzym, 5 grudnia. Gabinet Zanardelliego jest już złożony; braknie tylko ministra finansów, którym ma być Guicciardini.

Paryż, 5 grudnia. W Izbie deputowanych odczytał wczoraj Perier programową deklaracyę nowego gabinetu. Deklaracya ta podnosi, że gabinet przeciwstawi doktrynom socjalistycznym nie pogardzi, ale pożyteczną działalność władz publicznych. Nowy rząd uznaje nieodzowną potrzebę sprawiedliwszego rozkładu podatków, i zapowiada, że zajmie się studjami przygotowawczemi w tym kierunku. Rząd jest za utworzeniem kasy pensyjnej dla robotników i wniesie nowy projekt ustawy o stowarzyszeniach, ale będzie zwalczał wszelkie usiłowania, zdążające do oddzielenia Kościoła od państwa i do rewizyi konstytucyi. Co do polityki zewnętrznej, to na tem polu rząd będzie się kierował zawsze według tego, czego domagać się będzie naród; naród ten jest dosyć potężny, by mógł głośno powiedzieć, iż szczerze pragnie pokoju. Rząd spodziewa się, że mu się powiedzie uzyskać w parlamencie trwałą większość, zdecydowaną służyć tej samej sprawie, której służyć pragnie nowy rząd.

Socyalista Pasaal i Groussset postawili wniosek, aby ogłoszono ogólna amnestyę dla wszystkich politycznych przestępców. Rząd domagał się, aby natychmiast przystąpiono do rozpraw nad tą kwestyą. Stało się żądaniu temu zadość, poczem stosownie do życzenia rządu odrzucono wniosek o otwarcie rozprawy szczegółowej nad kwestą amnestyi 257 głosami przeciw 226.

Glasgow, 5 grudnia. Ponieważ właściciele kopalń odmówili podwyższenia płac — 17.000 górników zagroziło, że urządują zmwowę.

Wiedeń, 5 grudnia. 1892 r. godz. 2. minut — Akcyje kredytowe 343.75, Alp. Tow. górnicze 41.50, Węgierskie akcyje kredytowe 417.75, Akcyje anglo-austriackie 151.75, Akcyje banku Union 254 —, Akcyje kolei Karola Ludwika 216 —, Akcyje kolei Północnej i 288 —, Akcyje kolei Południowej 105.25, Losy tureckie 49.60, Akcyje kolei państwowej 309.87, Akcyje kolei Lwowsko-Czerńniowieckiej 263 —, Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96 —, Wiedeńskie losy komunalne 174 —, Akcyje tytoniowe 200.50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96 —, Akcyje kolei Elbetal 240.50, Akcyje banku dla krajów koronnych 251.10, 4-pre. węgierska renta złota 116.20, Akcyje banku związkowego 123 —, Rubel papierowy 1.31.75, Węgierska renta papierowa 94.30, Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krocowski.

Obwieszczenie IV. licytacji.

Celem wydzierżawienia stacyi mytniczych w Kołomyjskim okręgu skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do zapodanych w obwieszczeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 26 września 1893 l. 81351/93 warunków czwartą publiczną licytacją na następujące mytnicze stacje:

Table with 5 columns: L. licytacja, Nazwa, Liczba miejsc, Cena wywołania za jeden rok, Licytacja odbędzie się. Rows include Borszczów, Kołomyja, Czerhanówka, Soroki.

Pisemne należycie opieczetowane w 1/6 część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnoszone być mają w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacji na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi.

Po ukończeniu ustnej licytacji nastąpi otwarcie wniesionych pisemnych ofert. Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu, jakoteż w podwładnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. W Kołomyi, dnia 29 listopada 1893.

K. 54261

[7662 2-3]

Obwieszczenie licytacji

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrobu mięsa, tudzież od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w okręgach niżej poszczególnionych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 lub na rok 1894 z prawem milczącego odnowienia kontraktu dzierżawy na drugi ewentualnie na trzeci rok tj. na lata 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi dnia 12 grudnia 1893 publiczna licytacja.

Table with 5 columns: L. licytacja, Okręg dzierżawny, Przedmiot dzierżawy, Oznaczenie taryfy, Cena wywołania, Licytacja odbędzie się. Rows include Obertyn, Kossów Pistyn.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadium wniesione być mają najdalej do 2 godziny po południu dnia 11 grudnia 1893 na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrane w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi w wszystkich tej Dyrekcji przyległych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Zauważa się, że dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i owocowego jest obowiązany pobierać razem z podatkiem konsumcyjnym także 30 proc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten podatek krajowy istnieje będzie i za prawa poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 proc. czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. W Kołomyi, dnia 30 listopada 1893.

L. 14499

[7607 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 112 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej wierzytelności na hipotekę służącej całej realności objętej, wyk. hip. l. 355 i 2/10 czyli 1/5 części realności objętej, wyk. hip. l. 341 ks. gr. gm. kat. Nabujowice Majera Kleinberga syna Josia własnej, na rzecz Leiby Friedmana w dniach 9 stycznia 1894 i 12 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania co do całej 550 zł. zaś co do 1/5 części 273 zł. 20 ct. w. a., w drugim terminie i niżej tych cen z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74. Dz. up.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Wohllnera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 11 sierpnia 1893.

L. 6709

[7572 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji hipotekowanej wedle wykazu hipotecznego dla większych posiadłości l. 602 karty C. poz. 28 pretensji Salomona Katza w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 17 stycznia i 16 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr folwark Kucec w powiecie Przemyskim położonych wedle wykazu hipotecznego l. 602 karty B. poz. 5 własność Józefa Mikulskiego i Julii Mikulskiej po połowie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 5715 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Przy drugim terminie zostaną te dobra także niżej ceny wywołania sprzedane.

Wadium ustanowione na kwotę 571 zł. Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki z potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadomiam się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 14 września 1893 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, lub późniejsza, w tej sprawie zapasę mającą z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adwokata dr. Schätzla ze substytucją p. adwokata dr. Czajkowskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 11 listopada 1893.

L. 6011

[7614 3-3]

W celu zaspokojenia pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 133 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 stycznia 1894 i 5 lutego 1894 zawsze o godzinie 10 rano, przymusowy publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej, według whl. 123 księgi gruntowej gminy katastralnej Białymkamień część I. dłużnika Karola Fedorskiego własnej.

Poręczne 10 proc. ceny wywołania wynosi kwotę 14 zł 50 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusadowym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy. Olesko, 30 września 1893.

L. 9074

[7606 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacją praw posiadania dłużnika Eliasza Oberländera do połowy realności pod lk. 169 Zawiezna w Drohobyczu położonej, składającej się z parc. bud. pod lk. 1934, 1935 i parc. gr. pod lk. 205/3 z domu mieszkalnego blachą krytego o trzech pokojach, 2 kuchniach, sklepie i sieniach, z oficyny drewnianej, komórkami i stajnią pod jednym dachem gontowym, z budynku nowego (zrębu) gątami krytego bez podłogi, z domu mieszkalnego drewnianego pod gątem z trzech komórek pod jednym dachem i z stajenki z drzewa, opisanych i ocenionych ts. protokołem z dnia 13 kwietnia 1891 l. 13313, które to posiadanie Eliasza Oberländer w ten sposób wykonywa że mieszkanca wynajmuje, czynsz najmu pobiera, podatek opłaca, ogród uprawia i płony dla siebie zbiera na rzecz Sary Becher w dniach 9 stycznia 1894 i 12 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Prawo to sprzedane zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 885 zł. 25 ct. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Rosenbuscha w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 27 maja 1893.

L. 18293

[7605 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej wierzytelności na hipotekę służących ciał hipotecznych, a to wyk. hipot. l. 162 i 1/6 niewydzielonej części ciała hipot. wyk. hip. l. 168 ks. gr. gm. Schodnicy objętych, sp. Hrynia Żurawczaka a względnie tegoż spadkobierców własnych, na rzecz Wolfa Neustejna w dniach 9 stycznia 1894 i 12 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 107 zł. i 120 zł. 91 ct. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 18 sierpnia 1893.

L. 25231

[7674 1-3]

W celu wydzierżawienia dochodu z prawa poboru z 4 zapór mytniczych w jednym roku 1894 lub ewentualnie w 3 latach 1894, 1895 i 1896 na drodze gminnej Dolina, Wyszaków administrowanej przez Władze polityczne, odbędzie się na dniu 14 grudnia b. r. w biurze c. k. Starostwa w Stryju publiczna licytacja przez składanie ofert pisemnych.

Wywołaną cenę fiskalną roczną wszystkich 4 zapór stanowi czynsz dzierżawny roczny z ostatnich 3 lat w kwocie 6268 zł.

Blizsze warunki tej dzierżawy, według których dzierżawa może obejmować jedną, dwie, trzy lub wszystkie cztery zapory, przejrzeć można w biurze pomienionego c. k. Starostwa w godzinach urzędowych, gdzie także wniesione być mają oferty na blankietach urzędowych marką na 50 ct. ostemplowane podające roczny czynsz dzierżawny nie tylko cyframi, lecz i literami wyrażony, zaopatrzone w 10 proc. wadium z ceny wywołania w gotówce lub papierach wartościowych należycie opieczetowane do godziny 12 w południe w dniu licytacji.

Oferty mają w ofertach wyrazić roczny czynsz w razie zaferowania tylko na rok jeden lub roczny czynsz w razie zaferowania na 3 lata.

Oferty nie sporządzone na blankietach przepisanych lub nie podane w oznaczonym c. k. Starostwie przed terminem, nie będą uwzględnione.

C. k. Starostwo. Stryj, dnia 2 grudnia 1893.

L. 8323

[7629 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż w dniach 22 grudnia 1893 i 23 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądownym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 48 w Zaklinie położonej wedle wyk. hip. l. 90 Bartłomieja Sowy własnej, na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w likwi-

dacy we Lwowie celem zaspokojenia 4 zapożyczonych rat po 7 zł. 50 ct. z pn. na pierwszym terminie za cenę szacunkową 550 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadium wynosi 55 zł. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy. Przeworsk, 21 października 1893.

L. 4970

[7627 1-3]

W celu zaspokojenia pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji do 14 rat pożyczkowych po 12 zł. 38 ct. i reszty kapitału 150 zł. 64 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 stycznia 1894 i 5 lutego 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Zahorcach położonej według wyk. hip. 7 ks. gruntowej gminy katastralnej Zahorce dłużnika Michała Bakuna własnej.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 29 zł 90 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusadowym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy. Olesko, 30 września 1893.

L. 10164

[7655 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku cz. I. i cz. II. położonej wedle wyk. hip. 114 gm. Huczko cz. I. dłużnika Bazylego (Waska) Kuchty własnej, na zaspokojenia pretensji c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 214 zł. w. a. z pn. dnia 20 grudnia 1893 i dnia 25 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 971 zł. w. a., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadium wynosi 97 zł. 10 ct. wa. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 lipca 1893 do tabuli weszli kuratorem pana dr. Tygermana i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamiam.

Dobromil, 13 października 1893.

Konkurs.

L. 8130

[7600 3-3]

Przy Sądzie powiatowym w Wiśniczu opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 proc. płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 6 stycznia 1894 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego. Kraków, 29 listopada 1893.

L. 7331

[7563 3-3]

Concurs.

Beim Magistrate der Stadt Biala (Galizien) gelangt die Stelle eines Conceptsbeamten zur Besetzung.

Mit dieser Stelle ist ein Jahresgehalt von 800 fl. ö. W., eine Personalulage von 200 fl. ö. W., der Anspruch auf fünf zehnpcentige Quinquenalzulagen und Pensionsfähigkeit nach dem fürhlerstädtische Beamte geltenden Pensionsnormale verbunden.

Die Anstellung erfolgt zunächst auf ein Jahr provisorisch und hierauf bei zufriedenstellender Dienstleistung definitiv.

Bewerber um diesen Posten müssen der deutschen und polnischen Sprache mächtig sein und mindestens eine Mittelschule absolvirt haben.

Absolvirte Juristen, welche sich mit Zeugntssen über die abgelegten drei Staatsprüfungen ausweisen können, erhalten den Vorzug.

Die mit Zeugnissen über Schulbildung und bisherige Verwendung versehenen gestempelten Gesuche sind bis längstens 20 Dezember l. J. hieramts zu überreichen.

Magistrat. Biala, am 26 November 1893. Der Bürgermeister.

L. 15446 [7618 3-3]

Celem obsadzenia jednej ewentualnie kilku posad e. k. leśniczyc w obrębie e. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 pr. dodatkami aktywnym, tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnym pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezgodnym dla tej posady lub gdyby po innym względem wy mogom nie odpowiadał po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalic, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbnym w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież co do złożonego z dobrym postępowaniem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśniczej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 27 grudnia 1893 do Prezydium e. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci należą do kategorii uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem e. k. Władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem cdońskiego e. k. starostwa.

Lwów, 25 listopada 1893.

C. k. Radca leśnictwa.

L. 1244 [7596 3-3]

W dziale służby technicznej tutejszego Magistratu obsadzoną zostanie posada asystenta z płacą roczną 900 zł. kwaterowem 240 zł. i prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 50 zł. rocznie.

Od kandydatów na powyższą posadę wymaga się ukończonych studiów technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych i odbytych z dobrym postępowaniem egzaminu państwowego w państwie względnie za granicą przepisane go, nadto dowodu, iż ukończyli dział budownictwa lądowego na politechnice.

Starający się o powyższą posadę winni wnieść udokumentowane i należycie osteplowane podania do Prezydium Magistratu w terminie po dzień 15 grudnia 1893.

Z Prezydium Magistratu kr. stoł. miasta. Lwów, dnia 28 listopada 1893.

Zl. 82160 [7634 2-3]

Aus der Hersch-Barrach'schen Stiftung sind vom Studienjahre 1893/4 an zwei Stipendien jährlich je 158 fl. an arme studierende Israeliten zu verleihen.

Unter den Bewerbern haben jene, welche mit dem Stifter verwandt oder aus Galizien gebürtig sind, den Vorzug.

Die Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Geburtscheine, dem Dürftigkeitszeugnisse und dem Heimatscheine auch die Studienzeugnisse der beiden letzten Semester beizubringen, und wenn sie die Beteiligung aus dem Tittel der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch-Barrach, beziehungsweise dem Vater desselben, Chaim Barrach mittels eines mit dem Original Geburtscheine belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armuthszeugnisse belegt sind, sind bis spätestens 29 December 1893 bei der k. k. niederösterreichischen Statthalterei zu überreichen.

Wien, am 23 November 1893.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei

L. 93435 [7668 1-3]

W celu nadania jednego stypendium opróżnionego z fundacji im. Piotra Więckiego w kwocie rocznych 150 zł. a. w. przeznaczonych dla uczniów szkoły technicznej rozpisuje się niniejszym konkurs do 10 grudnia 1893.

O to stypendium ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, rzym. kat. religii urodzeni w Galicji.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnymi i legalnym świadectwem ubóstwa, stylizowane do kura-

tory fundacji, wnieść należy przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem Rektora szkoły politechnicznej, do e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 listopada 1893.

L. 6303 [7669]

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 30 listopada 1893 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę inspektora policji miejskiej przy Magistracie w Brzeżanach z płacą roczną 700 zł. a w., z dwoma dodatkami służbowymi po 100 zł., z których pierwszy nadany zostanie po 15 letniej, a drugi po 20 letniej nienagannej służbie, tudzież z 15 pr. dodatkami aktywnymi od powyższych poborów.

Posada ta nadaje się na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacja.

Kandydat winien wykazać się, że nie przekroczył 40 lat wieku, a zatem winien do podania przyłączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności i zdrowia, dowód czem się zajmował i zajmuje, świadectwo z odbytych nauk i musi posiadać odpowiednie uzdolnienie wedle postanowień ustawy krajowej z dnia 13 marca 1889 Nr. 24, Dz. u. kr. tudzież rozporządzenia wys. Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 dz. u. kr. i z dnia 28 lutego 1893 l. 24 dz. u. kr.

Podanie odnośne wniesione być winno do Magistratu miasta Brzeżan najdalej do 31 grudnia 1893 r.

Z Magistratu,

Brzeżany, dnia 1 grudnia 1893.

Burmistrz: Gärtler.

Kuratele.

L. 14349 [7612 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie podaje do powszechnej wiadomości, że Jewdoha Palijczuk Micyn z Jasienowa górnego uznana została przez e. k. Sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 22 września 1891 l. 11316 za marnotrawczynię a kuratorem dla niej Michał Hasiuk z Jasienowa górnego ustanowiony został.

Kosów, 10 października 1891.

L. 8491 [7603 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że Dmyter Prokopów z Horocholiny, uznany został marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony Stefan Jakóbów z Horocholiny.

Bohorodczany, 6 października 1893.

Upadłości.

L. 16814 [7645]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż na podstawie wyboru dnia 19 października 1893 dokonanej zarządcą masy rozbiorowej Mojżesza Kofflera i Samuela Nussenbauma mianowano dr. Maksymiliana Trachtenberga a tegoż zastępcą Zisla Hoffmana obydwóch w Kołomyi zamieszkałych.

Kołomyja, 28 października 1893.

L. 17289 [7646]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w miejsce tymczasowego zarządcy adw. Władysława Kaweckiego zamianował adw. dr. Maksymiliana Trachtenberga w Kołomyi stałym zarządcą, a Isaka Friedfertiga zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Asriela Hellera nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Kołomyi.

Kołomyja, 4 listopada 1893.

L. 58887 [7670 1-3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs na wszystkich ruchomy, jakoteż na wszystkich nieruchomości, a w krajach, w których obowiązuje masa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Feigi Róży Jasser nieprotokołowanej kupcowej handlu towarami korzennymi we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu ek. Sekretarzowi Rady dr. Misińskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Kostrakiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu

wyznacza się termin na dzień 12 grudnia 1893 godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takąową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1893 i podać ją na terminie na dzień 15 stycznia 1894 godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuży prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycielności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 30 listopada 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5551 [7617 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Henryka Beckera z Tomaszowic, że Filipina Becker z Tomaszowic wniosła przeciw niemu pod dniem 9 października 1893 l. 5551 pozew o zapłacenie kwoty 1100 zł. i że sąd dla niego Jerzego Portha w Tomaszowcach zamieszkałego kuratorem ad actum ustanowił, wyznaczając zarazem termin do rozprawy na 8 listopada 1893 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Henryka Beckera, ażeby w powyższym terminie albo sam w sądzie stanął, albo potrzebne środki do obrony kuratorowi dostarczył, inaczej bowiem rozprawa z tym ostatnim przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów, 9 października 1893

L. 3592 [7556 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia w sprawie spadkowej i tabularnej po ś p. Józefie Winiarzu dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Ludwika Żurmana, kuratora w osobie adw. Turzańskiego i wzywa Ludwika Żurmana by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił.

Lubaczów, 20 września 1893.

L. 5432 [7660 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Grabowskiego, że przeciw niemu wniósł Jakób Kuczala pozew do praes. 22 września l. 5432 o sumę 2 zł. 92 ct. w. a. i że na takowy termin do rozprawy na dzień 20 grudnia 1893 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i że dla Wojciecha Grabowskiego kuratorem Antoni Makowski ustanowiony został.

Wzywa się przeto Wojciecha Grabowskiego, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tuż sądowni przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, 4 listopada 1893.

L. 12244 [7623 2-3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z pobytu Maryannę z Albińskich Stelmachową, Michała Albińskiego i Wiktorę Albińską, że Franciszek i Ksawera małżonkowie Olszowy wytoczyli 18 września 1893 l. 12244 przeciw nim pozew o uznanie za właścicieli całej realności lwh. 555 gminy Bochnia, że na takowy termin do obrony w myśl postępowania ustnego na 19 grudnia 1893 o g. 9 rano wyznaczono i dla nich kuratorem adw. dr. Weistę z Bochni ustanowiono.

Wzywa się ich tedy, by się albo do rozprawy stawili lub zastępcę ustanowili, gdyż inaczej spór z kuratorem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 19 września 1893.

L. 6864 [7632 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Paszka, że Mechel Leib Last ze Strzyżowa wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy 20 listopada 1893 l. 6864 o zapłacenie kwoty 11 zł. i 1 zł. 50 ct. w. a. z pn. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 20 grudnia 1893 o godzinie 8 zrana i dla tegoż pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum Michała Paszka, syn Marcina z Godowy.

Strzyżów, 21 listopada 1893.

L. 9041 [7425 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Jarosza, że na prośbę Chanę Kogel z Nowego Sącza przeciw niemu o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sum 200 zł. i 100 zł. mk. z karty C poz. 10 i 11 połowy ciała hipotecznego lwh. 460 ks gruntowej gminy kat. Nowy Sącz ustanowiono dla tegoż kuratora adw. dr. Lukrzyskiego z substytucją adw. dr. Chlebowskiego.

Rzecz jest kuranda dostarczyć kuratorowi potrzebnych środków obrony swych praw ewentualnie wskazać sądowi innego swego zastępcę.

Nowy Sącz, 4 listopada 1893.

L. 36106 [7537 3-3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Krzyżanowską, dr. Wawrzyńca Soświńskiego, Józefa Manlicę, Teodora Szczepankę, Anielę Szczepankównę, względnie w razie ich śmierci nieznanych ich spadkobierców, tudzież byłych wierzycieli hipotecznych i byłych właścicieli realności pod lk. 157 dz. V/3 gm. III w Krakowie położonej, iż Gwarectwo jaworznickie wytoczyło im pozew pod dniem 21 października 1893 l. 36106 o wykreślenie z karty C. realności pod lk. 157 dz. V w Krakowie położonej, lwh 1030 objętej, Gwarectwa jaworznickiego w Jaworzniu własnej prawa zastawu dla sumy 1113 złp. z pn. z większej 4500 złp. z pn. w poz. 1 on. zaintabulowanej i że w celu zastąpienia ich w tymże sporze ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Emila Schwarza z substytucją adwokata dr. Adama Bobilewicza.

Wniesiony pozew zadekretowano do rozprawy sumarycznej.

Zarazem wzywa się pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub aby sobie pełnomocnika ustanowili i o tem sądowi tutejszemu donieśli.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 27 października 1893.

L. 10438 [7482 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Gittlera, że przeciw niemu wniósł Teodor Feliks pod dniem 16 listopada 1893 l. 10438 prośbę o nakaz zapłaty o kwotę 109 zł. 35 ct. w. a. i że dla niego ustanowiony został kuratorem p. adw. dr. Uiberall w Rzeszowie z substytucją adw. dr. Bindera w Rzeszowie.

Wzywamy zatem Izraela Gittlera, by powyżej ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie ustanowił i tegoż sądowi wskazał, inaczej bowiem następstwa zaniedbania sam ponosić będzie.

Rzeszów, 19 listopada 1893.

L. 18542 [7507 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Peisacha Straszno, że Golda Friedman przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 21 listopada 1893 l. 18542 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Goldfarba z zastępstwem adwokata dr. Glanza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, dnia 21 listopada 1893.

L. 21107 [7533 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Meilecha Wlnzelberga z Czchowa, iż w sporze drobiazgowym Lei Fränkel przeciw niemu o 12 zł., ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Apfelbauma z Tarnowa, i że termin do rozprawy wyznaczono na dzień 14 grudnia 1893 o godzinie 9 rano w tutejszej sali rozpraw.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Tarnów, dnia 25 października 1893.

L. 22212 [7484 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyi ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Edwarda Brüller i Emilii Brüller, pozwanych przez Peretza Blechera o 24 zł. kuratorem adwokata dr. Allerhanda z Kołomyi i wzywa ich, by ustanowionemu kuratorowi udzieliłi potrzebne informacje, lub w miejsce tegoż innego pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Kołomyja, 24 października 1893.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26 listopada do 3 grudnia 1893.

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Bóbrka	Oryszkowce.
	Borszczów	Kudryńce.
	Dąbrowa	Radgoszcz.
	Jaworów	Ludwinów ad Czorezyk.
	Lwów	Lwów (miasto).
Wąglik	Staremiasto	Topolnica (ob. dw.)
	Tarnów	Rzuchowa (Podlesie).
	Tłumacz	Kłubowce, Ottynia (ob. dw.) Tyśmienica.
	Kolbuszowa	Trzusowa ścieżka ad Krządka.
	Lwów	Pustemyty
Róża wąglikowa	Mielec	Grzybów, Rydzów.
	Przemyśl	Chodnowice.
	Sambor	Chławska, Radłowice.
	Stanisławów	Kołodziejów.
	Borszczów	Łanowce.
Paruchy u koni	Brzeżany	Szybalin.
	Buczacz	Leszczańce (obsz. dw.)
	Horodenka	Dźurków, Hanczarów, Isaków, Jasienów polny, Raszków Tyszkowce.
	Husiatyn	Kluwińce.
	Kołomyja	Rosochacz, Słobódka polna.
Zaraza pyskowa i racicowa	Mielec	Wojków.
	Rawa ruska	Lubycza Kniazie (Kołąjce, Dęby).
	Skalaż	Rasztowce.
	Zaleszczyki	Myszków, Uhrynkowce.
	Nisko	Gwoździec
Zaraza pyskowa i racicowa	Zaleszczyki	Lesieczniki (obsz. dw.)
	Biała	Lipnik.
	Borszczów	Kudryńce, Michałówka (ob. dw.) Zawale.
	Limanowa	Pogorzany i ob. dw., Raciborzany i obw. dw. Szczyrzyce (ob. dw.) Zalesie.
	Nowy Sącz	Brzyna (Lasy brzyńskie), Czerniec, Dubne, Maszkowice, Piwniczna, Przysietnica, Rogi, Zarzecze, Zabrzeż.
Żywiec	Nowy Targ	Grywałd, Krośnica, Szczawnica, niżna, Szczawnica wyżna, Szlachtowa, Tylmanowa.
	Żywiec	Sucha (Role), Trzebinia, Zabłocie, Żywiec.

Z c. k. Namieśtnictwa.

L. 5565 [7480 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia przebywającego w Ameryce i bliżej z miejsca pobytu niewiadomego Leiba Wertheimera z Koniecznej ad Gorlice, iż w sprawie egzekucyjnej Wolfa Wertheimera przeciw niemu pto. 1000 zł., kuratorem dla niego ustanowiony został dr. Roman Adamski adwokat krajowy w Jaśle, rzeczą więc jego kuratorowi dostarczyć środków obrony, ewentualnie innego pełnomocnika Sądowi przedstawić.
Jaśło, 21 października 1893.

L. 9683 [7488 3-3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Benjamina Notowicza się zawiadamia, że c. k. Prokuratora Skarbu imieniem Skarbu Państwa wniosła do tutejszego Sądu sub praes. 16 marca 1893 l. 2360 przeciw spadkobiercom Szyji Notowicza prośbę egzekucyjną pto 5 zł. 50 ct. w. a. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Adolfa Bryka w Kolbuszowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 17 listopada 1893.

L. 23294 [7485 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg w Kołomyi ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Edwarda Brüllera i Emilii Brüller, pozwanych przez Peretza Blechera o 50 zł. kuratorem adw. dr. Allerhanda z Kołomyi i wzywa ich, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebne informacje, lub w miejsce tegoż innego pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd powiat. miej. del.
Kołomyja, 24 października 1893.

L. 9427 [7514 2-3]

Powołaną do spadku po Janie recte Jędrzejku Komarnickim nieznaną z miejsca pobytu Zuzannę Komarnickich warunkowo wzywa, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dla niej ustanowionym Mikołajem Kozłowskim.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 21 lutego 1891.

L. 7275 [7518 2-3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego (Schamsze) Wechslera do niedawna w Mistku na Morawie zamieszkałego powiadamia się, że przeznaczoną dlań ts. rezolucję hipoteczną z 27 lutego 1892 l. 1087 dotyczącą intabulacji prawa własności 1/5 części realności lwh. 69 gm. Kostrze objętej, jego własnej, na rzecz Kalmana Bergera doręczono kuratorowi ad actum Jakóbowi Messingerowi ze Skawiny.
C. k. Sąd powiatowy.
Skawina, 4 listopada 1893.

L. 18543 [7508 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Peisacha Straszno, że Golda Friedman przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 21 listopada 1893 l. 18543 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Goldfarba z zastępstwem adw. dr. Głanza i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Przemyśl, 21 listopada 1893.

L. 48833 [7522 2-3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanawia w sprawie wekslowej Leonarda Sitowskiego o 1000 zł. w. a. adw. dr. Kwiatkowskiego za zastępstwem przez adw. dr. Sietnickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Rybakowskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
Lwów, dnia 7 października 1893.

L. 10932 [7512 2-3]

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Skarbka, że celem doręczenia mu tusad. uchwały z dnia 14 lutego 1893 l. 2004, którą zezwolono na wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 4 l. 20 ct. z pn. na rzecz wys. skarbu w stanie biernym realności pod lk. 257 w Brzozowie whl. 635 i 636 ks. gr. gm. Brzozów objętych, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Festenburga z Brzozowa i temuż kuratorowi powołaną uchwałą doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, 15 września 1893.

L. 4821 [7666]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku nad Dunajem zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Macieja i Maryannę małżonków Szczyptów iż w sprawach drobiazgowych sumarycznych Michała Baki z Maniów przeciwko nim o zapłaceniu 37 zł. a w. i 80 zł. a nadto przeciw samej Maryannie Szczyptowej o 87 zł. 11 ct. a. w. ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie Józefa Kalaty z Maniów i termin do rozpraw na dzień 22 grudnia 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono.
Krościenko, 22 listopada 1893.

L. 7451 [7667 1-3]

Wskutek pozwu Markusa Singera przeciw Abrahamowi Marienstrausowi o wykreślenie prawa najmu de praes 30 grudnia 1892 l. 8976 Dom. II. pag. 314 n. VI. on w stanie biernym realności lk. 314 w Sta-

remieście intabulowanego z pn. wyznacza się do rozprawy dzień 19 grudnia 1893 godzinie 9 przed południem.

Dla nieobecnego pozwanego Abrahama Marienstrausa, którego miejsce pobytu nie jest wiadome ustanawia się kuratora Jana Baranowskiego w Staremmieście któremu pozw doręcza się i wzywa się Abrahama Marienstrausa aby kuratorowi potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę ustanowił i oznajmił.
C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, 24 listopada 1893.

L. 13556 [7649 1-3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hermana Heschelę że przeciw niemu wniosł dr. Józef Flakowicz pozew pto 13 zł. 20 ct. a. w. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1893 wyznaczono i dlań kuratora dr. Gawła adw. w Sanoku ustanowiono.
Sanok, 3 października 1893.

L. 7075 [7631 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Brydę, że Mechel Leib Last ze Strzyżowa wniosł przeciw niemu i Wojciechowi Brydzie pozew drobiazgowy 29 listopada 1893 l. 7075 o zapłaceniu kwoty 30 zł. w. a. z pn. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na 29 grudnia 1893 o godzinie 8 zrana i dla tego pierwszopozwanego ustanowiono kuratorem Sebastjana Burka z Grodziska.
Strzyżów, 30 listopada 1893.

L. 9956 [7639 1-3]

Für die nachbenannten Kinder nach dem am 12 Juli 1825 in Littau verstorbenen Chirurgen Josef Hönig aus Wyszogród bei Warschau Russisch-Polen und dessen Gattin Sofie Hönig erliegen laut Einantwortungsurkunde vom 19 October 1863 Zl. 3342 nachfolgende Curanden-Massen im hiergerichtlichen Depositenamte:

1) für Leopold Hönig, Magister der Chirurgie, welcher sich im August 1829 in Littau aufhielt in Wertpapieren und Sparkassaeinlagen zusammen 404 fl. 61 kr.;
2) für August Hönig, welcher im Jahre 1860 Doktor der Medizin in Warschau war, zusammen 950 fl. 55 kr. und
3) für Karoline verheirathete Lachovsky, welche im Jahre 1825 an den Bürgermeister Lakovsky, oder Lachovsky, oder Lukovsky in Lipsko Galizien verheirathet war, zusammen per 950 fl. 55 kr.

Nachdem der Aufenthalt der Eigenthümer dieser Depositen unbekannt ist, werden dieselben beziehungsweise deren Rechtsnachfolger auf diesem Wege zur Beibringung ihrer Legitimationen binnen der Frist von 1 Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen vom unten angesetzt Tage an aufgefordert.
Sollte sich während dieser Frist niemand melden, oder sollten die Ansprüche der sich meldenden Personen nicht genügend befunden werden, so werden die oberrwähnten Depositen nach verstrichener Frist als heimfällig erklärt und für den Fiscus an die Staats-Casse übergeben werden.

K. k. Bezirksgericht.
Littau am 12 November 1893.
Der k. k. Bezirksrichter
Gerlich

L. 9255 [7535 1-3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Rożańskiego w sporze drobiazgowym przeciw niemu Kalmana Bleicha o zapłaceniu kwoty 40 zł. austr. kuratorem ad actum Jana Proczka z Nowosiółki, doręcza mu skargę l. 10585/92 z terminem do rozprawy na 26 stycznia 1894 godzinie 9 rano i o tem Jakóba Rożańskiego niniejszym edyktem zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 15 listopada 1893.

L. 10337 [7554 1-3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzek. Juliana Bielańskiego pko Karolo-

wi Krupie i Janowi Krupie pto 7 zł. 36 ct. a. w., dla niewiadomego z pobytu Jana Krupy kuratorem Adama Brniaka wójta z Kawęczyna i jemu doręcza rezolucję z dnia 23 września 1893 l. 6926 pozwalającą egzek. publicznej sprzedaży 1/3 i 1/3 części realności objętej lwh. 78 ks. gr. gm. Kawęczyn tudzież 1/6 i 1/6 części realności objętej lwh. 80 ks. gr. gm. kat. Kawęczyn do Jana Krupy i Karola Krupy należących.
Dębica, dnia 10 listopada 1893.

L. 21982 [7544 1-3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieznanego z imienia i nazwiska, życia i miejsca pobytu, którzyby mieli prawo do kaucyi za wypuszczenie z aresztu Izraela Widdera na realności nk. 36 i 37 w Tarnowie hipotekowanej, że przeciw nim i innym Majer Rappaport w dniu 8 listopada 1893 do l. 21982 wniosł tu pozew o wykreślenie z ceny kupna tejże realności prawa do żądania tej kaucyi z pn. który do postępowania pisemnego zadekretowano z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony i doręczono rubrykę takowego, ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. tut. dr. Stojakowskiemu z zastępstwem tut. adw. dr. Mikucińskiego.
Tarnów, 16 listopada 1893.

L. 47844 [7521 1-3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Ozyasza Schreibera, Izaka Schönfelda, Leona Schönfelda i Isabella Schreibera, względnie ich prawonabywców, że celem doręczenia im tut. sądownej uchwały z dnia 16 lipca 1892 do l. 6987, dotyczącej wykreślenia prawa zastawu dla sum 1000 zlr. i 2000 zlr. m. k. w stanie biernym realności pod lk. 731 1/4 we Lwowie położonej na rzecz masy spadkowej po Aronie Fränkle w 4/5 częściach i na rzecz Feigi Grat w 1/5 części prenotowanych wraz z nadcigłarami, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Leona Ziona a tegoż zastępcą adw. dr. Alberta Reissa.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 21 października 1893.

L. 6206 [7528 1-3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wpisanie przy firmie pojedynczej C. Rimler w Krakowie
a) iż przedsiębiorstwo pod firmą tą prowadzone wraz z prawem używania takowej na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kraków dnia 17 grudnia 1892 między Idą z Friedbergów Rimlerową, Eugeniuszem Rimlerem, Maryą z Rimlerów Goldsteinową i Klarą z Rimlerów Rosenbergową z jednej strony a Henrykiem Rimlerem z drugiej strony zawartego, przeszło na własność Henryka Rimlera, który przedsiębiorstwo to pod dawną firmą prowadzić i słowami: „C. Rimler“ podpisywać będzie, oraz
b) iż wskutek tego prokura Henryka Rimlera, wskutek ts. uchwały z dnia 8 kwietnia 1892 l. 10191 uwidoczniiona zgasa i wykreślona zostaje.
Kraków, 14 kwietnia 1893.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Dyrekcya kasy oszczędności miasta Kołomyi w myśl §. 27 statutu ustanowiła począwszy od 1 stycznia 1894 godziny urzędowe do przyjmowania i zwracania wkładek od 9 godziny rano do 2 po południu, w którym to czasie wszystkie interesa kasowe załatwiane będą.

Kołomyja, dnia 1 grudnia 1893.
Kdmund hr. Starzeński mp,
Przewodniczący Dyrekcji.
Grzegorz D. Kulczycki
Dyrektor, naczelnik kancelaryi.

1460

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie
Rurok i prosaku tak zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
W Paryżu: sprzedawca hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach
PP. Mikolajczaka, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.
Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 z.
Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 45).

ESENCYE celem natychmiastowego niezawodnego wyrobu wszystkich spirytuzów, delikatnych likworów stołowych i specyalności dostarczamy w znakomitej jakości. — Obok tego ofiarujemy octową esencję 80 proc. chemicznie czystą do wyrobu pikantnych i ostrych octów wianych i zwycajnych. Recepty i plakaty bezpłatnie dopokujemy. Za najlepsze skutki gwarantujemy.
Cenniki franko.
Karol Filip Pollak
Fabryka essencyj specyalnych, Praga.
(Zastępców dzielnych poszukując.)

120

Poleca się handel w Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym
petitem 2 centy.

Narzędzia do nauki zręczności „słójdu“
po cenie Pter Chrzastowski, handel ze-
lazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1
(naprzeciw Kac. dry) 215
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dwa razy.

**Wyborna chińsko-rossyjska her-
bata** i proszek herbaciany, własnego wy-
siewu rum crenski, sliwowiec starą, poleca Karol
Bażaban we Lwowie. 1454

Smałek 1 kilo 68 ct., słonina 1 kilo 66 ct., słonki
1 kilo 40 ct., powidła 1 kilo 36 i 25 ct., miód
znakomity 1 kilo 56 ct., tylko w handlu Leonarda
Soleckiego, ul. Batoiego l. 2 we Lwowie. 1424

Zamówienia na węgiel kamienny i drzewo opa-
łowe przyjmuje handel korzenny Leonarda So-
leckiego ul. Batoiego l. 2, we Lwowie. 1419

Na podarunki
św. Mikołaja i Gwiazdkę

poleca magazyn
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka l. 6
osobiście zakupione wielkie zapasy
zabawek dla dzieci.

500 gier towarzyskich najnowszych po ct. 50, 70,
zł. 1, 1.20, 1.50. — 500 lalek Babes ubrane i nie-
ubrane, Babes od ct. 75 do zł. 18, zaś z masy ka-
miennej od ct. 70 do zł. 6, oraz w kostiumach na-
rodowych. — Kamyki Richtera z kotwicą po cenach
takich samych jak we Wiedniu. 1437
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną
pocztą. — Cenniki na żądanie franko.

BIURO
EQUITABLE

ul. Wałowa l. 23 616

udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej
przez żadne inne Towarzystwo tontyny zy-
sków przy ubezpieczeniach życiowych.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha 432

(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),
poleca w wiel-
kim wyborze i po
cenach najtań-
szych: okulary,
ewiery, lornety,
binokle, daleko-
widze, barometry,
ciepłomierze. Urządzenie dzwońków elektrycznych,
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-
taniej Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń,
IV. Wiedener Hauptstrasse 51.
polski pierwszy dom komisowy
i przedsiębiorstwo wysyłkowe
poleca i dostarcza 1335

!! wszystko !!

czego kto tylko zażąda i co w dział handlu
i przemysłu wchodzi.
Cenniki wysyła na żądanie gratis i franko.

Dla Towarzystw opust.

ŁYŻWY

Halifax bardzo dobre para	zł. 1.25
„ ze stalowymi nożami	„ 1.80
„ ze szerokimi nożami	„ 2.75
„ niklowane zwykłe	„ 2.50
„ ze szerokimi nożami	„ 5.—
„ damskie niklowane	„ 2.50
„ damskie nieniklowane	„ 1.40
Mercur albo „Helwetia“	„ 2.75
Jackson Heiner nie niklowane	„ 4.50
„ niklowane	„ 6.—
Para pasków do Halifax	ct. 30

Bolesław Cybulski

we Lwowie, 1377
plac Maryacki l. 5.
Cenniki ilustrowane gratis.

1000 TUTEK
nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki

WYKONAN. WYKON.

po zlr. 1 i wyżej
poleca fabryka 1446

S. Niziałowski, Lwów.

Przy odbiorze 5000 szt. pocztą franko.

Za 4 ct. można mieć w przeciągu
15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub
kanapkę z aparatem
ulepszonym do ogrza-
nia wody. — Wanny
blaszanne lakierowane
wanny cynkowe poła-
czone z tuszem, poko-
jowe tusze, pokojowe
parnie kuracyjne.

Kłozety pokojowe po zł. 9, lodownie
pokojowe politerowane.

F. BOURDON 1157

Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.

Na żądanie cenniki gratis i franko.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom
honorowy na wszechświatowej wystawie w
Antwerpii
za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumeryje.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy
nie może rywalizować pod
względem skutku i dobroci z antilentilią. Środek
ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa
w krótkim czasie piegę, plamy wątrobiałe, blizny
itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i de-
likatność. — Cena 2 zł

Pudr książęcy nie zawiera żadnych
metalicznych przymie-
szek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka
roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje
piękną, naturalną białość i jest nieocenionym
środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.
Cudeńko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł.
z łabędziem 1 zł. 50 ct. Różowy dla blondynek,
brązowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko
70 ct., większe 1 zł. 20 ct., z łabędziem 1 zł. 160.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy
pryszcze, liszaje,
trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygła-
dza zmarszczki i dołki osłone Twarz odświeża
wybiela i wydelikacza. — Cena 1 zł.

Mydło kosmetyczne. Łagodnie
wpływa na
naskórek, zapobiega pierzchnieniu rak i twarzy,
bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę
i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

J. Ihnatowicz

we LWOWIE w sklepach własnych ulica
Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Boimów
l. 11. — w KRAKOWIE Sukiennice l.
20. — w CZERNIOWCACH Rynek l. 2.
1156

BOGATO!

asortowany magazyn
gotowych sukien męskich
i dzieciennych

„SPECIALITES“

ul. Jagiellońska 3.

w gmachu galic. Banku Kredytowego
poleca swój świeży transport
na sezon obecny.

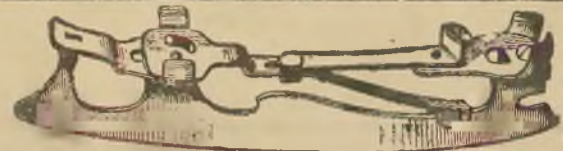
Prosząc P. T. publiczność o poparcie,
zapewniamy ją, że nie zawiedzie się kupu-
jąc u nas, gdyż naszym hasłem

dobrze, pięknie i tanio

Z poważaniem
I. Sandbank i E. Landau

Wielki wybór suknia wyrobu krajowego i
zagranicznego — zawsze na składzie

Bardzo dobre oprocentowanie włożonego kapitału dajac nową piękną
kamienicę we Lwowie z powodu
wyjazdu właściciela do sprzedania. Bliższe informacje udziela z grzecznością Wielmożny
M. Jonasz dom bankowy we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3. 1418



„Halifax“ bardzo dobre para zł. 1.50	„Merkur damskie niklowane z sze- rokiemi nożami para zł. 6.—
„ ze stalowymi nożami „ „ 2.20	„Jackson Haines“ nie niklowane „ „ 5.—
„ ze szerokimi nożami „ „ 3.50	„ „ „ „ „ „ 6.—
„ niklowane zwykłe „ „ 3.50	„ „ „ „ „ „ 7.—
„ niel. z szerok. nożami „ „ 5.50	„ „ „ „ „ „ 1.—
„ damskie nie niklowane „ „ 1.50	„ „ „ „ „ „ 1.—
„Mercur“ albo Helwetia „ „ 3.20	Para pasków do Halifax ct. 30

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZASTOWSKI**
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw kościoła katedralnego)
Dla członków „Sokoła“, Towarzystw żywiarskich i uczeni 10 proc. opustu lub franko do każdej
stacji pocztowej Cenniki ilustrowane do dyspozycji. 1356

Doeringa mydło

Z SOWĄ

w elegancko wykonanych kartonach
po trzy sztuki
jest bardzo pożytecznym, przydatnym i mile
widzianym
podarkiem świątecznym.

Bez podwyższenia ceny

(jak długo zapas starczy)

Wszędzie do nabycia.

Generalne zastępstwo A. Motsch i Ska, Wiedeń I.
Lugeck nr. 3. 1435

Rossyjską herbatę karawanową

w oryginalnym opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie.

opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej
po cenach moskiewskich 1267

począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.4) za funt rossyjski poleca

B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1.

Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wyślemy franko.

Ważne dla P. T. Właścicieli zakładów przemysłowych. 1384

Krajowe **węgle drobne** dla użytku w gorzelniach, browarach i wszelkiego ro-
dzaju innych Zakładach przemysłowych dostarcza po cenie bardzo umiarkowanej ko-
palnia hr. Andrzeja Potockiego w Sierszy. Łaskawe zamówienia przyjmuje i bliższych
wyjaśnień udziela **I. Kwiatkowski**, właściciel składu węgla w Krakowie, ul. Zwier-
zyńska 21, lub bezpośrednio Zarząd Zakładów górniczych w Sierszy pocztą Trzebinia.

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera

dotychczas nie zostały jeszcze przełignięte; sta-
nowią one najmięsz podarek gwiazdkowy dla dzieci
nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny
podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele
lat, a i po tym czasie dają się jeszcze dopełniać
i powiększać. Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we wszystkich kra-
jach doznała niepodzielnego uznania i pochwał
i która od wszystkich, co ją znają, z przeświad-
czenia co raz dalej polecana bywa. Kto jeszcze
nie zna tego jedynego w swoim rodzaju środka
do zajęcia i zabawy, niechaj sobie czym prędzej
sprowadzi od podpisanej firmy nowy, bogato
ilustrowany cennik i niechaj przeczyta po-
mieszczony tam bardzo pochlębne dobrozdania. — Przy zakupie trzeba wy-
raźnie żądać: kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera i odrzucić energi-
cznie każdą skrzynkę bez fabrycznej marki kotwicy jako nieprawdziwą;
kto bowiem zaniedba tę przestrożę, ten może bardzo łatwo dostać jedno z
bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych
można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 zł. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek

Nowość! Richterskie zabawki w cierpliwość: Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Cwilk,
Pitagoras, Rozeselacz itd. Nowe zeszyty zawierają także wysoce zajmujące zadania
do podwójnych zabawek. Cena każd. j. zabawki 35 kr. Prawdziwe tylko ze znakiem
kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie.,

Pierwsza austr.-węg., ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.

Wiedeń, I. Ulica Nibelungen 4, Ludolstadt, Norymberga, Ofen, Rotterdam,

Londy i E.C., Nowy York.

Już jutro ciągnięcie.

Wielka 50 cent loterya w Insbruku.

Główna wygrana 50.000 zł.

Losy po 50 ct. otrzymać można u pp. M. Jonasz, Kitz i Stoffa, A.
Schellenberga i Syna, Sokoła i Lilię, Jakóba Stroh, A. Oh. Werfla,
A. Schellenberga i Kreysera. 1407

P. T. Panom Oficerom w rezerwie
poleca swój bog. to z opustem skład

H. ROSENTHAL

c. k. dostawca nadworny

Zakład mundurowania

P. T. Oficerów i Urzędników

Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Cenniki bezpłatnie i franko.